

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Czynu, Nie Słów— Polsce Potrzeba

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 4. PIĄTEK, DNIA 5-GO STYCZNIA, (FRIDAY, JANUARY 5), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

"BARA" MA BYĆ SKASOWANA

FINLANDJA ODRZUCA OFERTĘ POLSKI.

Helsingfors Nie Chce Tajnych Gwarancyj; Pakt Nieagresji Wystarczy.

Helsingfors, Finlandja, 5go stycznia. — Rząd Finlandji odrzucił ofertę tajnej gwarancji polsko - sowieckiej dla zapewnienia jej granic i niepodległości. Ofertę Polski i Rosji sowieckiej wręczono rządowi Finlandji w dniu 23 grudnia, uważając, że niezależność państwowa i polityczna Finlandji i innych państw nadbałtyckich posiada dla Warszawy i Moskwy poważne znaczenie.

Między Moskwą i Warszawą doszło do porozumienia w tej sprawie i zgodzono się utrzymać tę sprawę w tajemnicy. Rząd Finlandji zachował tajemnicę, lecz dobrze poinformowane koła rządowe w Helsingforsie wyjawiły, dlaczego ofertę Polski i Rosji została odrzucona. Finlandja uważa, że podpisane już dawniej pakty nieagresji są wystarczające i, że dalsze pakty tajne są zbyteczne.

Odpowiedź Finlandji na ofertę Polski i Rosji wysłano w dniu 27 grudnia, i o ile wiadomo, od tej pory nie prowadzono żadnych pertraktacyj w tej sprawie.

Hiszpanja Dąży do Nawiązania Stosunków z Watykanem.

Pierwsze Plany w Celu Podpisania Konkordatu Zakreślone.

Madryt, Hiszpanja, 5. stycznia. — Pierwszy konkretny plan, mający na celu załagodzenia nieporozumień między Hiszpanją i Watykanem, został wysunięty przez obecny rząd hiszpański.

Premjer Alejandro Lerroux, według otrzymanych tu wiadomości, zwrócił się do władz watykańskich o zatwierdzenie Leandro Pita Romero, obecnego min. spraw zagranicznych, ambasadorem Hiszpanji przy Watykanie.

Hiszpanja pozostawała bez stosunków dyplomatycznych z Watykanem prawie od czasu upadku monarchji. Rządy poprzednie proponowały wysłać do Watykanu jako ambasadora Hiszpanji Luiza de Zulueta, lecz Watykan odmówił. Zulueta jest obecnie ambasadorem Hiszpanji w Berlinie.

Pita Romero, który prawdopodobnie zostanie przyjęty przez Watykan, jest byłym monarchistą i jednym z najwytrawniejszych polityków hiszpańskich. Panuje przypuszczenie, że po zainstalowaniu ambasadorów Hiszpanja rozpocznie pertraktacje w celu podpisania Konkordatu.

NIEMA NADZIEI URATOWANIA 129-CIU GÓRNIKÓW CZESKICH.

Duczow, Czechosłowacja, 5. stycznia. — Władze czeskie, widząc niepokonane trudności w celu prowadzenia dalszej akcji ratunkowej w kopalni „Nelson III", gdzie zasypanych jest żywcem 129 górników, straciły już nadzieję uratowania ofiar strasznej katastrofy. Z ogólnej liczby górników, pracujących pod ziemią w czasie strasznej eksplozji dynamitu, tylko czterech zdołało uratować się z życiem; wszyscy inni zostali zabici, lub też, jeżeli jeszcze żyją pod ziemią, będą musieli prawdopodobnie zginąć straszną śmiercią. Obliczono, że katastrofa w kopalni „Nelson III" zabrała 140 ofiar. Trzy czwarte zabitych górników byli ojcami rodzin, a jeden zostawił żonę i siedmioro małych dzieci.

Rząd Czechosłowacji wyasygnował 50,000 koron ($2,300), na zapomogi dla osieroconych rodzin górników.

Trujące gazy, wydobywające się z kopalni są główną przeszkodą w akcji ratunkowej.

TARTARESCU ZAMIANOWANY PREMJEREM RUMUNJI.

Titulescu Zmienił Zdanie i Pozostanie Ministrem Spraw Zagranicznych.

Bukareszt, Rumunja, 5. stycznia. — Król Karol, pozostając nadal w Sinaia, zamianował wczoraj Jerzego Tartarescu nowym premjerem Rumunji, polecając mu stworzenie rządu „silnej ręki." Dzień przed nominacją Jerzego Tartarescu, krążyły pogłoski, że powołany ma być do stworzenia silnego rządu Angelescu, lecz król Karol zmienił swą decyzję i w ostatniej prawie chwili powołał na czołowe stanowisko Tartarescu.

Teka min. spraw zagranicznych pozostanie nadal w ręku Mikołaja Titulescu, który dwa dni temu złożył rezygnację, lecz obecnie postanowił powrócić do Bukaresztu i przyjąć ponownie obowiązki zagranicznego przedstawiciela Rumunji.

Tartarescu jest sekretarzem generalnym rumuńskiej partji liberalnej, jednego z najsilniejszych stronnictw politycznych w Rumunji w chwili obecnej.

Senat zatwierdzi Morgenthau'a.

Washington. — Zatwierdzenie nominacji Henry Morgenthau'a na sekretarza skarbu stało się zapewnionem, kiedy senacka komisja finansowa złożyła przychylną relację w tej sprawie.

Obiecanki cacanki....

Jersey City, N. J. — Tutejsza Polonja zakarbowała sobie postępek mayora Hague'a, który zakpił sobie z niej obiecując sędziostwo dla mec. Supińskiego, a potem mianując innonarodowcą na ten urząd.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Sztokholm. — Organ rządowy „Socialdemokraten" pisze, że projekt włoski hegemonji wielkich mocarstw skierowany jest przeciwko interesom Szwecji. Dziennik wyraża jednak zadowolenie, że idei tej nie podzielają ci, od których zależą losy Ligi Narodów, jak wiadomo bowiem Paul Boncour sprecyzował dokładnie stanowisko Francji, która nie zgadza się z poglądami Włoch.

* * *

Dawno nie widziany napis „Potrzeba robotników", pojawił się onegdaj na aucie ciężarowem do wywożenia śniegu przed ratuszem w New Yorku. O zamiataczy śniegu zaczyna być trudno, bo i byznes się rusza i roboty cywilne robią swoje. — Dobry omen na nowy rok.

* * *

Rząd zamierza pożyczyć w następnych sześciu miesiącach prawie dwa razy tyle pieniędzy, ile ich znajduje się w obiegu w kraju. Projektowane pożyczki dosięgną $10,000,000,000, podczas gdy 3. stycznia, 1934, znajdowało się w obiegu tylko $5,791,000,000. „Wuj Sam" dostanie jednak swoje 10 miljardów przez użycie kredytu, który ciągle jeszcze jest dobry.

* * *

Jak donosi prasa gdańska gdański senator zdrowia, dr. Kluck, otwierając kurs naukowy do spraw rasowych w Politechnice Gdańskiej, wygłosił przemówienie, w którem m. in. zaznaczył, że nigdy nie należy zapominać o kulturze niemieckiej i człowieku niemieckim, stojącym wyżej niż wszyscy inni, których nie można porównać z Niemcami.

Czy to podstawa do zgody z Polską?

* * *

W liście nowonorocznym do Prezydenta Roosevelta, Newton D. Baker, prezes mobilizacji pomocy dla potrzeb ludzkich w 1933, oznajmił, że jego organizacja będzie miała $80,000,000 do użycia w 1934 na akcję ratunkową w kraju, poza pomocą federalną, stanową i lokalną. — Przy wzrastającem zatrudnieniu i zmniejszających się potrzebach, fundusz ten powinien się okazać wystarczającym.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 5-go stycznia: — Św. Telesfora.

*

Jutro, sobota, 6-go stycznia: — ŚŚ. Trzech Króli.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:18.
Zachód słońca o godz. 4:33.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek deszcz albo śnieg. W sobotę pogoda; niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany, zmienny wiatr, przechodzący w południowo - zachodni poczem w północno-zachodni.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa dziś o północy 42 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 31 stopni.

NA GALERJI W KONGRESIE.



Scena na galerji w kongresie podczas czytania orędzia przez Prezydenta Roosevelta. Z prawej, Buzzie i Sistie Dall, wnuk i wnuczka Prezydenta, słuchają dziadka przemawiającego do wspólnej sesji kongresu. Za niemi, Pani Prezydentowa (z prawej) i (pomiędzy dziećmi) pani Curtis Dall.

Policja Zamknęła Od 1-go Stycznia 625 Salonów Bez Licencyj.

Jeszcze 2,051 Takich Lokali w Mieście.

Komisarz policji Allman oznajmił wczoraj, że 625 salunów bez licencyj zamknięto od 1go stycznia w kampanji policyjnej mającej na celu oczyszczenie miasta z bezprawnych wyszynków trunków. Komisarz dodał, że 5,840 właścicieli detalicznych handlów trunków zgłosiło się po licencje na rok 1934, w porównaniu do 8,329 licencyj wydanych w 1933 na sprzedaż 3.2 procentowego piwa.

Raport złożony komisarzowi przez kapitanów policyjnych, w przygotowaniu do zamknięcia wszystkich nielicencjonowanych lokali, wyjawił, że 2,051 wyszynków ciągle jeszcze prowadzi bezprawnie interes w Chicago. Policja zajmie się bezwłocznie zamknięciem tych miejsc.

Raport podaje cyfry.

Raport kapitanów podaje liczbę miejsc, które posiadały licencje na 3.2-proc, piwo, kupców, którzy kupili lub wnieśli aplikacje na licencje na rok 1934, oraz liczbę lokali, które mogą być otwarte przez całą noc, muszą jednak zamykać sprzedaż trunków o 1 w nocy. W tej ostatniej klasyfikacji są kabarety i restauracje. Raport pokazuje, że dystrykt Chicago ave. jest centrum życia nocnego w mieście, mając 134 takich lokali.

Najwięcej salunów bez licencyj, bo 221, znaleziono w dystrykcie policyjnym Town Hall, obejmującym dzielnicę Uptown. Dystrykt ten miał 335 wyszynków piwa w 1933, w porównaniu do 110 lokali posiadających licencje na r. 1934.

W dystrykcie policyjnym Fillmore jest jeszcze 179 nielicencjonowanych wyszynków, w dystrykcie Racine 158, w Brighton Park 150, a w śródmieściu 120. Od Nowego Roku zamknięto w śródmieściu 90 lokali sprzedających trunki bez licencyj. Tylko 194 lokali w tym dystrykcie kupiło lub wniosło oplikacje na licencje na r. 1934.

Dystrykt policyjny New City przoduje pod względem liczby zapłaconych licencyj na rok 1934, mając ogółem 263 licencjonowane lokale. Na drugiem miejscu stoi dystrykt Shakespeare z 224 licencjami.

O samorząd dla miasta.

Organizacja All - Chicago Civic and Protective Federation, Inc., złożona z federacyj z dzielnic północnej, zachodniej i południowej, zdeklarowała się wczoraj za samorządem dla Chicago w zakresie kontroli trunkowej. „Jesteśmy silnie przekonani" — przyjęta rezolucja brzmiała — „że rada miejska i jej przewodniczący, nasz obecny mayor, są w zupełności uzdolnieni do obmyślenia praw wystarczających i rozumnych dostatecznie do regulowania i kontrolowania handlu trunkami w mieście i protestujemy przeciw wszelkiej interwencji z zewnątrz w tej materji."

Sędzia Wzywa do Sądu 3 Urzędników Powiatowych.

Sędzia okręgowy wysłał wczoraj wezwania sądowe do trzech urzędników powiatowych: Emmetta Whealana, przewodniczącego rady powiatowej; J. McDonough, skarbnika powiatowego i klerka powiatowego Sweitzera, żądając, aby wytłumaczyli się w sądzie, dlaczego zignorowali polecenie najwyższego sądu stanowego i nie wypłacili pensyj pracownikom powiatowym, którzy zmuszeni byli w lecie, 1931 roku, odbyć dwutygodniowe bezpłatne wakacje.

Oskarżycielem w tej sprawie jest Mario Pollastrini, deputowany szeryfa, który dostarczył urzędnikom wyrok sądu stanowego, nakazujący wypłacenie pensji pracownikom. Wyrok sądu był dostarczony wkrótce po otrzymaniu go przez biuro szeryfa, lecz zaległa pensja nie jest dotychczas wypłacona. Pollastrini, widząc, że urzędnicy nie spełniają woli sądu stanowego, udał się z zażaleniem do sędziego okręgowego, Fred Rucha, prosząc go o interwencję w tej sprawie.

Wezwanie sędziego Rucha wręczono przewodniczącemu rady powiatowej na posiedzeniu rady. Whealan przyjął wezwanie i przedstawił je komisarzom.

— Wezwanie sądowe — mówił uśmiechając się komisarz Miller — nie jest dla całej rady powiatowej, a tylko dla przewodniczącego. Będziemy wielce zadowoleni, jeżeli pański pobyt w więzieniu będzie przyjemny."

— Prawdopodobnie będę musiał pójść do więzienia — odrzekł przewodniczący. W kasie powiatu panują pustki i nie może być mowy o wypłacie zaległej pensji, chyba, że powiat otrzyma trochę gotówki ze sprzedaży kwitów zastawnych."

McDonough i Sweitzer, otrzymawszy pozew sądowy, zamianowali adwokata Haydena N. Bell, radcę prawnego w powiatowem biurze dla spraw podatkowych, aby się stawił dzisiaj w sądzie okręgowym w ich imieniu.

Wizy do Rosji tańsze.

Washington. — Jednym z rezultatów uznania Rosji sowieckiej ma być obniżenie opłat za wizy paszportowe z $22 do $5.

TRUNKI BĘDĄ PODAWANE TYLKO DO STOŁÓW.

Kelly i Horner Doszli Do Porozumienia.

Springfield, Ill., 5. stycznia. Ściślejsze porozumienie pomiędzy mayorem Kelly'm i gubernatorem Hornerem w sprawie kontroli nad trunkami znalazło wczoraj potwierdzenie w akcji senatu, który aprobował poprawkę do proponowanego bilu kontrolnego. Poprawka zmienia formę komisji trunkowej, jakiej żądał gubernator, zostawiając miastu pewną miarę samorządu.

Zmiana w bilu, dokonana po konferencji pomiędzy mayorem i gubernatorem, przewiduje stworzenie dwóch komisyj do kontrolowania licencyj trunkowych. Jedna komisja, z trzech członków mianowanych przez gubernatora, miałaby nadzór nad licencjami na prowincji w Illinois. Druga, składająca się z preezsa pierwszej, sekretarza stanowego i delegata wybranego przez chicagoską radę miejską, działałaby tylko w powiecie Cook. Przyjęcie poprawki w Izbie posłów wydaje się rzeczą wątpliwą, a w każdym razie spotka się ona tam z silną opozycją.

Senat aprobował również drugą poprawkę, która wskazuje, że mayor i gubernator doszli również do porozumienia w spornej kwestji, jaką jest sprzedaż trunków przy kontuarach (barach). Poprawka przewiduje, że w lokalach szynkujących trunki można będzie instalować tylko kontuary do wydawania napojów, które goście będą musieli pić przy stołach.

Podczas gdy pomiędzy mayorem i gubernatorem toczyły się układy wiodące do porozumienia, senat spauzował w swej pracy. Wieczorem zebrał się zato na sesji z wyraźną intencją przyspieszenia ustawodawstwa. W krótkim czasie senatorzy aprobowali około 200 poprawek do bilu trunkowego, których znaczenie nie było zupełnie jasnem dla wszystkich.

Mayor Kelly, w przemówieniu wygłoszonem do senatu, oświadczył, że osobiście jest przeciwny piciu na stojąco przy barach, że jednak rada miejska w Chicago nie zgadza się z nim na tym punkcie.

Prezydent Planuje Wydanie $16,500,000,000.

Największy "Pokojowy" Budżet w Historji Kraju.

Washington, 5. stycznia. — Prezydent Roosevelt przesłał wczoraj do kongresu orędzie budżetowe, w którem proponuje olbrzymi program wydatkowania wymagający 16 i pół miljarda na utrzymanie rządu, pchnięcie naprzód „Nowego Ładu" i uskutecznienie gospodarczego odrodzenia kraju z d. 1. lipca, 1935.

Z tej ogromnej sumy, blisko 10 miljardów i 300 miljonów dolarów mają być wydane za pośrednictwem rooseveltowych agencyj odrodzeniowych, jak roboty publiczne i cywilne, Korporacja Finansowa oraz system pożyczek federalnych na domy i farmy. Tylko 6 miljardów i 200 miljonów przeznacza się na zwykłe, regularne wydatki rządu.

Wydanie owych 16 i pół miljarda — Prezydent powiedział — ma być rozłożone na bieżący rok fiskalny i na nowy rozpoczynający się 1. lipca, 1934. Tegoroczne wydatki wyniosą ogółem 10 miljardów i 500 miljonów, z czego $7,500,000,000 na program „Nowego Ładu". Z sześciu miljardów do wydania w przyszłym roku, $2,700,000,000 będzie na „Nowy Ład."

Orędzie budżetowe wyjawia, że za te dwa lata fiskalne, kończące się 30. czerwca, 1935, deficyt rządowy wyniesie nie mniej jak $9,300,000,000.

Aby pokryć te niedobory, Prezydent proponuje pożyczenie na kredyt rządu 10 miljardów dolarów oprócz pożyczenia około 12 miljardów na ponowne sfinansowanie bondów i innych obligacyj rządowych płatnych w następnych 18 miesiącach.

Obliczając, że odrodzenie gospodarcze kraju będzie osiągnięte w nastepnym roku i pół, Prezydent wyjawił w swojem orędziu, że zamierza zrównoważyć budżet w roku fiskalnym rozpoczynającym się 1. lipca, 1935. Od tej daty, wszystkie wydatki byłyby pokrywane z bieżących dochodów, dług publiczny byłby stopniowo redukowany a wydatki na „Nowy Ład" byłyby ograniczone do około $500,000,000 rocznie na czas nieograniczony. W tym też roku fiskalnym, zaczynającym się 1. lipca, 1935, kiedy Prezydent proponuje wstrzymanie operacyj „odrodzeniowych" i płacenie rachunków z bieżących podatków, dług publiczny dosięgnie olbrzymiej, nigdy dotąd nienotowanej sumy $31,834,000,000.

PODATEK $2 OD GALONA WÓDKI IDZIE POD GŁOSOWANIE W IZBIE.

"Trust Wódczany" Zalewa Kraj Trucizną.

Washington, 5. stycznia. — Zamykając szybko ogólną debatę, Izba Reprezentantów oczyściła wczoraj drogę do przeprowadzenia w dniu dzisiejszym nowego trunkowego bilu podatkowego.

Podczas debaty podniesiono zarzuty, że dystylarnie i kupcy zalewają kraj trującemi trunkami sprzedawanemi po cenach „rakieterskich". Gromy potępienia sypały się na „trust wódczany" za rodzaj towaru sprzedawanego pod nazwą wódki mieszanej (blended).

Przywódcy demokratyczni wyrazili ufność, że nowy bil nakładający podatek $2 na galon wódki i innych dystylowanych napojów, będzie przeprowadzony bez ważniejszych zmian.

Według opinji ekspertów komisji poselskiej, podatek ten przyniesie rządowi $300,000,000 rocznie.

Generał Haller Gościem Polonji w Elizabeth, N. J.

Witany Przez Władze Miasta.—Wiec w Zbrojowni. Bankiet w Sokolni.

New York, 5. stycznia. — W Nowy Rok gen. Józef Haller był gościem Polonji w Elizabeth, N. J. Komitet zajmujący się jego przyjęciem ułożył program krótki, aby zbytnio nie męczyć generała.

Po przyjeździe, generał udał się na nabożeństwo w kościele św. Wojciecha, po którem był podejmowany obiadem na plebanji ks. prałata Maśnickiego.

Po obiedzie, generał udał się pod pomnik poległych żołnierzy, gdzie złożył wieniec. Imieniem miasta powitał go pod pomnikiem burmistrz T. Willims.

Po południu odbył się wiec masowy w Zbrojowni, z bogatym programem, podczas którego gen. Haller przemówił, witany entuzjastycznie przez zebranych.

Po zakończeniu programu, odbyło się na cześć dostojnego gościa przyjęcie w hotelu Winfield, wydane przez Izbę Handlową. O godz. 8-ej wieczorem, weterani z Placówki 57-ej urządzili bankiet w Sokolni na cześć generała.

Przemówiał przez radjo.

W ten sam dzień, o godzinie 9:15 rano, dzięki zabiegom znanego lidera Edwarda C. Rybickiego, Amerykanie i Polacy mieli sposobność usłyszeć gen. Hallera na radjo. Generał przemówił najpierw po angielsku, a potem po polsku składając Rodakom życzenia noworoczne.

Gościem na balu Fundacji Kościuszkowskiej.

W ub. sobotę, gen. Haller był gościem honorowym na balu Fundacji Kościuszkowskiej. W pięknej sali balowej hotelu Pennsylvania zebrało się około 600 osób z New Yorku i okolicy bawiąc się wesoło do świtu. — Przybycie gen. Hallera na salę krótko po północy powitali obecni stojąc przy dźwiękach hymnów amerykańskiego i polskiego. Generał poprowadził poloneza z panią Martin, małżonką dyrektora Cooper Union Institute, serdecznego przyjaciela Fundacji Kościuszkowskiej.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Gelid means intensely warm or hot.............			
2. Hastily is classed as an adjective in the English language			
3. An innuendo is an oblique hint or insinuation			
4. Innocuous means harmful or unsafe..............			
5. The surgical operation of cutting into the windpipe is called laryngotomy..........			
6. Licit means unlawful			
7. A cubic foot of water contains 10 gallons......			
8. "Lex scripta" is Latin for "statute law"........			
9. MM is Roman numerals for 2000.................			
10. Y-level is an instrument for measuring heights and distances			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Z BARBAROWA.

SREBRNY JUBILEUSZ TOW. ŚW. ELŻBIETY.

Jedno z najliczniejszych towarzystw, skupiających się przy parafji św. Barbary, na Bridgeporcie, jest bezwątpienia Towarzystwo św. Elżbiety, gr. 370 Zjed. P. R. K., które w przyszłą niedzielę, dnia 7go stycznia obchodzić będzie ćwierćwiekowy jubileusz swego założenia. Uroczystość jubileuszowa uczczona będzie Mszą św. w kościele św. Barbary o godzinie 10tej rano, na której członkinie przystąpią wspólnie do Komunji św., która będzie wyrazem podzięki Bogu za łaski odebrane. Po południu, począwszy o godzinie 3ej, odbędzie się bankiet w sali parafjalnej na który wybierają się licznie barbarowianie i goście. Mistrzem toastów, jak nas poinformowano, będzie miejscowy proboszcz ks. Franciszek Grześ. Przemówienia wygłoszą urzędnicy z Głównego Zarządu Zjednoczenia i inni. Po bankiecie nastąpi zabawa taneczna. Komitet jubileuszu tworzą następujące panie: Z. Miela, W. Ryba, M. Bonk, E. Goga, K. Borucka, M. Kozdeba, L. Jarecka, B. Bander i M. Synal.

Bomba Zabiła 7 Osób w Aeroplanie.

Śledztwo doprowadziło do takiej konkluzji.

Washington, 5. stycznia. — Prok. gen. Cummings przesłał do dept. handlu raport w sprawie zniszczenia aeroplanu przez eksplozję w Chesterton, Ind., 10. października, w której to katastrofie straciło życie siedem osób.

P. Cummings miał nieformalnie wyrazić swoją osobistą opinję, że przyczyną tragedji było rozmyślne lub niedbałe umieszczenie bomby w samolocie. Śledztwo przeprowadzone przez agentów dept. sprawiedliwości nie wykryło jednak żadnych stanowczych dowodów że wybuch bomby spowodował katastrofę.

SENAT ŻĄDA INFORMACYJ O DŁUGACH WOJENNYCH.

Washington, 5. stycznia. — Senat zwrócił się wczoraj do dept. skarbu z prośbą o dostarczenie wszelkich informacyj dotyczących długów wojennych należnych Stanom Zjedn. od krajów cudzoziemskich. Żądanie to było zawarte w rezolucji, wprowadzonej przez senatora Borah'a i przyjętej jednomyślnie bez debaty.

TORNADO WE FLORYDZIE; 8 OSÓB POKALECZONYCH.

Pensacola, Fla., 5. stycznia. — Dwa cyklony, idące od morza, nawiedziły wczoraj miasto i okolicę przyprawiając osiem osób o poważne obrażenia fizyczne i demolując około 35 domów mieszkalnych.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Ostatnie Wieści Ze Świata.

CZECHOSŁOWACJA PRZEDŁUŻY CZAS SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Praga, 5. stycznia. — Minister obrony narodowej Bradac oświadczył w senacie, iż należy się liczyć z możliwością wniesienia przez rząd budżetu dodatkowego na cele wojskowe. Rząd możliwość tę rozważa zupełnie poważnie, biorąc pod uwagę rozwój ostatnich wydarzeń.

„PIATILETKA" W TURCJI.

Wiedeń, 5. stycznia. — Z Ankary donoszą, iż rząd sowiecki stawił rządowi tureckiemu na cele realizacji pięcioletniego planu gospodarczego do dyspozycji kredyt w wysokości 16 miljonów funtów. — Rząd turecki ze swej strony udziela na powyższy cel kredyt 25 miljonów funtów. Plan pięcioletni przewiduje m. in. budowę 14 fabryk, z których 12 pozostanie własnością państwową. Wśród towarów, jakie fabrykowane będą w Turcji, wymienić należy w pierwszym rzędzie koks, wyroby bawełniane, butelki, papier, celuloid i produkty chemiczne.

NA WĘGRZECH BIJĄ ŻYDÓW.

Budapeszt, 5. stycznia. — Na prowincji doszło na uniwersytetach do ponownych wykroczeń antysemickich. W Debreczynie studentów żydowskich wydalono siłą z sal odczytowych. Na wydziale prawnym w Szegedynie doszło do gwałtownego starcia, w czasie którego studentów Żydów poturbowano i wyrzucono z gmachu. Ogólnie panuje nastrój niezwykle podniecony.

POLSKIE WAGONY RESTAURACYJNE.

Warszawa, 5. stycznia. — Międzynarodowe towarzystwo wagonów sypialnych przyjęło ostatnio 5 wagonów restauracyjnych polskiej produkcji, wykonanych kosztem 2 i pół miljona złotych. Zaopatrzone w napisy polskie będą one kursowały dla celów propagandowych na linjach Bukareszt-Paryż i Wiedeń-Paryż.

POMYSŁ ŻYDÓW ANGIELSKICH.

Londyn, 5. stycznia. — Jak donosi „Sunday Express", Żydzi angielscy zaangażowali pewnego bezrobotnego angielskiego lotnika wojennego za sumę 250 funtów, który miał za zadanie przelecieć nad Berlinem, Hamburgiem i innemi miastami niemieckiemi i zrzucić ulotki propagandowe, domagające się sprawiedliwości wobec Żydów niemieckich. W razie udałego lotu lotnik miał otrzymać jeszcze dalszych 500 funtów. Start samolotu miał się odbyć z lotniska w Norfolk. Na godzinę przed startem projektodawcy zmienili decyzję i lot nie doszedł do skutku.

HITLER POLECA SKREŚLIĆ ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE Z KALENDARZA NIEMIECKIEGO.

Berlin, 5. stycznia. — Rząd niemiecki wydał rozporządzenie, na podstawie którego zabrania się wydawania kalendarzy w Niemczech, na których byłyby uwidocznione święta żydowskie. Dotychczas na niektórych kalendarzach niemieckich zaznaczone były wszystkie święta katolickie, protestanckie i żydowskie. Obecnie na kalendarzach niemieckich oznaczone będą jedynie święta katolickie i protestanckie, jak również wszystkie święta narodowe. Żydom wolno będzie znaczyć sobie ołówkinem swe święta żydowskie na kupionych kalendarzach.

WARSZAWA LICZY MILJON 200 TYSIĘCY LUDNOŚCI.

Warszawa, 5. stycznia. — Warszawa liczy około 1,200,000 mieszkańców. — Statystyka zarządu miasta Warszawy wykazuje liczbę mieszkańców stolicy na dzień 1 października ub. r. — 1,189,878 osób. Oznacza to wzrost ilości mieszkańców stolicy w ciągu miesiąca o 3,200 osób.

ZARĘCZYNY CÓRKI AMBASADORA CHŁAPOWSKIEGO.

Paryż, Francja, 5. stycznia. — Odbyły się tu zaręczyny córki ambasadora Rzplitej, p. Chłapowskiego z hr. Maurycym de Bartillac, porucznikiem kawalerji, synem markiza de Bartillac i markizy z domu de Montilvault.

KTÓRĘDY PRZESZŁA POWÓDŹ...



Szczątki Bohemian Gardens, nocnego klubu w Los Angeles, po niszczącej powodzi, która przerwała tragicznie witanie Nowego Roku. (Klisza Int. News).

Co Słychać Na Polonji

Jutro, w sobotę, o godzinie 10tej rano ślubować będą w kościele św. Trójcy Piotr Madaj z panną Katarzyną Urbańską. Dozgonnym węzłem małżeńskim połączy ich brat pana młodego ks. Edward Madaj. — Drużbów stanowić będą: Franciszek Urbański i Bronisława Gondela, zaś matroną honorową będzie siostra pana młodego Panna młoda jest znana w kołach młodzieży trójcowskiej. Należy do Chóru Panien Wanda i Tow. im. Marji. Gody weselne odbędą się w domu rodziców pani młodej p. nr. 1718 W. Huron ul.

Dnia 28-go stycznia, br. Chór Echo, Nr. 174 Z. Ś. P., będzie obchodzić swe doroczne święto pieśni i muzyki. Do współudziału echowianki zapraszają serdecznie swych przyjaciół, znajomych i drużyny śpiewacze, jak również sympatyków pieśni. Chór Echo jest znany z dobrych koncertów. Program będzie się składać z pieśni chóralnych, solowych i jeden akt melodyjnej operetki „Wesoła Wdówka".

Przedstawienie w języku polskim urządza komitet dla biednych studentów, w niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali Synów Wolności, p. nr. 1042 N. Damen ave., o godzinie 7mej wieczorem. Odegrany będzie piękny obraz ludowy w trzech aktach p. t. „Prządka pod Krzyżem". Po przedstawieniu bal.

W domu państwa Borowińskich, odbyły się przed kilkoma dniami zaręczyny ich córki, panny Gertrudy, z panem Władysławem Banaś. Palec panny Gertrudy zdobi dziś cenny brylant. Panna Gertruda jest członkinią chóru parafjalnego św. Trójcy.

Tow. Królowej Korony Polskiej, gr. 317 Z. P. R. K. na Kantowie, urządza wieczorek instalacyjny z programem, w niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali ób. Andrzeja Latki, przy Huron i Noble ul. Po programie nastąpi zabawa taneczna. Prezesem tego towarzystwa jest Stanisław Babiarz, a sekretarzem Jan Wrona.

Ubiegłej soboty odbyła się zabawa Stow. Arts, Oddziału Atletyki i Dobroczynności z okazji jedenastolecia założenia tego zrzeszenia. Zabawa miała miejsce w sali Mirror Ballroom. Na zabawie między innymi byli obecni: Czesław L. Przybyło z panną Julją Semek, Władysław Tyrcha z małżonką, Czesław J. Trawiński z panną Ireną Wilocką, Eugenjusz Dąbrowski z panną Józefiną Lewicką, Mieczysław Zuber z panną Wandą Kraszewską, Józef Zurad z panną Stefanją Smolak, Bob White, Maksymiljan Marks z Ohio, p. McHenry, p. J. Moll, panna Alicja Loncka, panna Helena Wilocka, W. Kaleńka, Stanisław Grochecki, A. Rutkowski, E. Sladek i pani Pelagja Suchodolska. Mistrzem toastów był W. King.

Towarzystwo św. Władysława Nr. 300 Z. P. R. K., urządza bal w niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali św. Jadwigi, przy ulicach Hamilton i Lyndale.

Znany na Polonji, ze swej działalności na polu atletycznem i społeczno - narodowem, klub atletyczny „Larkspurs" urządza zabawę towarzyską w sobotę, dnia 6-go stycznia, w pięknej sali Polonja, dawniej Młoda Polska, p. nr. 1575 Milwaukee ave. Komitet zabawy tworzą: Jan Perkowski, Edward Bigott, Franciszek Zych i Józef Stawikowski.

Mauzoleum jest to grobowiec w kształcie wspaniałego budynku.

SEZ YOU Answers

1. False. Intensely cold or icy. 2. False. Adverb. 3. True. 4. False. Harmless or safe. 5. True. 6. False. Lawful. 7. False. 7½ gallons. 8. True. 9. True. 10. True.

In Memoriam.

Ręka, która była tak czynna w obronie spraw polskich, która krzewiła przyjaźń dla Polski wśród Amerykanów, która podpisała każdy egzemplarz biografji Paderewskiego w pierwszem wydaniu Fundacji Kościuszkowskiej — jest już martwa.

Dnia 30-go marca umarł prof. Phillips w szpitalu św. Marji w Minneapolis, Minn.

Autor wielu powieści, poeta i dramaturg, swego czasu dziennikarz, a zawsze prelegent i społecznik, od roku 1924 profesor Phillips wykładał literaturę angielską w Notre Dame University, Notre Dame, Ind.

Z Polską łączyły go serdeczne węzły przyjaźni. Od 1919 do 1922 r. był on w Polsce z ramienia Am. Czerwonego Krzyża.— Miał on wówczas sposobność zetknąć się ze wszystkimi czołowemi ludźmi w Polsce, w rezultacie czego napisał książkę, wydaną w Londynie i w Nowym Yorku, p. t. „The New Poland". Wielu Amerykanów, znawców spraw polskich, uważało tą książkę jako „best interpretation of the spirit of New Poland". Od samego założenia Fundacji Kościuszkowskiej był on czynnym członkiem Komitetu Doradczego (National Council) i zawsze wskazywał czynne zainteresowanie w działalności tejże Fundacji.

Jego ostatnią, najlepszą i najważniejszą pracą jest biografja Paderewskiego, nad którą pracował od dziesięciu lat. Jeszcze w lutym ub. r. profesor Phillips pisał do sekretarza Fundacji: „I put my whole strength and capacity into the writing of this book".

Teraz już można o tem wspomnieć („now it can be told"): gdy wszystko było gotowe i maszynopis był już w ręku wydawców, dwa problemy wyłoniły się, które uniemożliwiały wydawnictwo. Gdyby nie interwencja Fundacji Kościuszkowskiej, dzieło to nigdy by się było nie ukazało.

Prof. Phillips pozostawił nam swe ostatnie dzieło, które nietylko przedstawia Polskę i jej kulturę w najlepszem świetle wobec Amerykanów, ale jednocześnie testament, z którego nasze młode pokolenia będą czerpać otuchę i wzmacniać się będą w dumie ze swego polskiego pochodzenia. S. P. M.

BRITTEN ŻĄDA EMBARGO NA WINA FRANCUSKIE.

Washington, 5. stycznia. — Nazywając Francję „narodem oszustów" i „niewypłacalnych skąpców", kongr. Britten, rep. z Ill., zażądał wczoraj w Izbie nałożenia embargo na wina francuskie. Zrobił również sugestję, aby Prezydent Roosevelt wezwał ów kraj do zapłacenia swoich rat dłużniczych. Britten poczynił swoje uwagi podczas debaty na podatkowym bilem trunkowym.

DARMOWE LEKCJE STENOGRAFJI I PISANIA NA MASZYNCE.

O. E. Pruitt ofiaruje każdej panience wyżej lat 16-cie darmowe lekcje stenografji i pisania na maszynce. W trzecim semestrze 1,200 uczennic może brać udział. Nauka odbywa się trzy razy w tygodniu, rano, po południu i wieczorem. Zapisywać się można w Pruitt Institute, 172 N. La Salle ulica.

Jamnik jest to odmiana psa, używana do tropienia zwierząt w jamach; ma on krótkie nogi a przednie są krzywe; zwie się też taksem.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Półroczny Kontest Werbunkowy Okręgu 2-go

Z dniem 1go stycznia, rozpoczął się sześcio-miesięczny Kontest Werbunkowy Okręgu 2-go. Każde Gniazdo otrzymało program pracy organizacyjnej i werbunkowej, gdzie przepisane są nagrody dla gniazd jak również dla jednostek. Wydział Okręgu 2go prosi serdecznie, ażeby druhny i druhowie energicznie zabrali się do pracy werbunkowej, — zdobywając przynajmniej jednego członka, w ten sposób szeregi gniazda się podwoją. Każdy bowiem jest przekonany, że czem liczniejsze są gniazda tem lepiej stoją finansowo i łatwiej pracę mogą wykonać. Spodziewanem jest, że zarządy Gniazd na rocznem posiedzeniu pracę werbunkową rozpoczną.

*

W środę, dnia 27go grudnia, w sali Słowackiego, odbyła się doroczna Gwiazdka, urządzona wspólnie przez Gniazdo 37 i Gniazda 100. Licznie zebraną publiczność powitał prezes Gniazda 37go, dh. K. J. Karaśkiewicz, powołując na przewodniczącą programu dhnę M. Łopacińską, prezeskę Gniazda 100, a na sekretarza dha J. Krusinskiego.

Każdy występ dziatwy był rzęsiście oklaskiwany, z czego dziatwa czuła się wielce dumna, jak niemniej naczelnik dh. St. Karaśkiewicz i naczelniczka, dhna M. Maniak. Po programie były rozdane upominki, a później odbyła się zabawa taneczna.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 7go stycznia, w Sokolni p. n. 1062 N. Ashland Ave., odbędzie się doroczna gwiazda dla dziatwy Gniazda Nr. 2go. Program rozpocznie się punktualnie o godzinie 4ej po poł., a składał się będzie z ćwiczeń, tańców i deklamacyj.

Po programie nastąpi zabawa taneczna dla starszych. Komitet serdecznie zaprasza drużynę sokolą gniazd miejscowych i całą Polonję.

*

Uprasza się sekretarzy Gniazd, ażeby czemprędzej przesłali na adres sekretarza Okręgu 2go kwestjonarjusz, który był wysłany w myśli otrzymania spisu nowoobranych urzędników na rok 1934. Wybory już się odbyły w każdym gnieździe, lecz tylko jedno gniazdo obowiązek swój w tej sprawie spełniło.

*

W najbliższą niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali im. Mickiewicza, p. n. 3310 S. Morgan ul. (w dzielnicy Bridgeport) odbędzie się doroczna gwiazdka dla dziatwy, urządzona staraniem Gniazda Nr. 3.

Obfity program, składający się z ćwiczeń, deklamacyj i tańca, rozpocznie się punktualnie o godzinie 5ej po południu. Po programie zabawa dla starszych.

Komitet serdecznie zaprasza szanowną Publiczność ręcząc, że czas będzie mile spędzony.

*

Gwiazdka dziatwy połączona z zabawą — urządzona przez Gniazdo Sokole im. Tadeusza Kościuszki, nr. 44 Sok. Pol. w Am., odbędzie się w niedzielę, dnia 14go stycznia, w dużej sali parku Pułaskiego, róg Blackhawk i Noble ulic. Program i popisy gimnastyczne rozpoczną się o godzinie 3:30 po południu; po programie zabawa taneczna dla starszych.

*

Pierwsza gwiazdka dla dziatwy sokolej, urządzona staraniem Okręgu 2go S. P. w Am., odbyła się w niedzielę, dnia 31go grudnia, w sali Pułaskiego, przy 18ej ul. i S. Ashland avenue.

Publiczność powitała wiceprezeskę Okręgu, i przewodniczącą Komitetu, dhna A. Rutkowska powołała na przewodniczącego progamu prezesa Okręgu, dha S. Obrzuta, a na sekretarza dha W. Kościańskiego. — Po treściwem przemówieniu przewodniczącego, wszystka młodzież stanęła w szeregach, a naczelnik Okręgu dh A. Nowinski zdał raport wykazując iż razem 549 ćwiczących będzie brało udział w programie. Następnie odśpiewano hymny amerykański i polski.

Program przeprowadzono w porządku następującym.

Gniazdo 49te z Cicero, Ill., wystawiło Żywe Drzewko, a dziatwa tegoż gniazda odśpiewała Cicha Noc. Gniazdo Nr. 378 z Kensington popisywało się tańcem. Gniazdo 105 ćwiczenia wolne dziatwy męskiej. Gniazdo 815 ćwiczenia Rycerzy Rzymskich. Gniazdo 100 akrobatykę dwóch młodych druhenek. Gniazdo 37, pantominę. Gniazdo 133 Taniec Łyżwarski. Ćwiczenia na poręczach Grona Druhów Okręgu 2go. Gniazdo 827 ćwiczenia druhenek z chorągiewkami i ciężarkami. Gniazdo Nr. 2 taniec „Mazura", w którym brało udział 16 par młodych druhenek. Gniazdo 3, wolne ćwiczenia Sokolic. Gniazdo Nr. 1, ćwiczenia urozmaicone przedstawieniem całości pracy sokolej od początku do obecnej chwili. Gniazdo 44, ćwiczenia wstążkami. Gniazdo 73 taniec 2 pary. Gniazdo Nr. 1 zastęp błaznów. Grono nauczycielskie Okręgu 2go, piramidy. Gniazdo 100 taniec jeleni.

W międzyczasie przedstawieni byli: prezes Okręgu 6go, dh. W. Bojewicz, z South Bend, Ind.; prezes i naczelnik Sokoła Horwackiego, dh. J. Bazdaric; prezeska Korpusów Pomocniczych, dhna A. E. Wisła, dh. Ignacy Frasz, honorowa prezeska Okręgu 2go, dhna A. B. Lenard, dh. F. Zieleziński, prezes Centrali Organizacji Ideowych, dh. Dr. J. P. Kobrzyński, prezes Zw. Śp. i członek Wydziału Okręgu 2go, dh. W. F. Panka i dh. Wacław Lubicz, który przed paru tygodniami powrócił z Polski. Wszyscy powyżej wspomniani przemówili treściwie dając uznanie Sokolstwu za pracę równocześnie życzyli jaknajlepszego powodzenia w pracy w przyszłości.

Następnie na pięknie ubranej estradzie odegrano krótką sztukę, a w końcu zjawił się Mikołaj, który wręczył w prezencie każdemu Gniazdu młotek, a dzieciom obecnym na sali cenne upominki i cukierki. Razem wydając 1,235 tych upominków.

W skład Komitetu weszli: dhna A. Rutkowska, przewodnicząca; dhny E. Rzeszotarska, M. Ertman, A. Sobieraj, M. Konieska, M. Maniak, M. Lewandowska; dhowie S. Obrzut, S. D. Hejna, A. Wojdygo, E. Rozentreter, S. Sikora, A. Nowinski, F. Kilarski, W. F. Panka, H. Wojciechowski, J. Kozak, J. Banke, B. A. Dziekanowski, W. W. Kościanski, E. Rzeszotarski, F. Ratajczak i F. Zielezinski.

Sędziowie, w którego skład weszli sokoli i sokolice Horwaci, przyznali pierwszą nagrodę Gniazdu 2mu za taniec Mazura. Drugą nagrodę Gniazdu 37mu za „Pantominę", a trzecią Gniazdu 815 za ćwiczenia Rycerzy Rzymskich. Nagrody wydane były na Balu Sylwestrowym dhowi F. Gnutwiewiczowi i dhowi M. Kupiszewskiemu.

Do upiększenia Gwiazdki Okręgu 2go najwięcej przyczynili się dhowie F. Zielezinski, F. Ratajczak, S. D. Hejna, S. Sikora, J. Rutkowski, A. Nowinski i przewodnicząca dhna A. Rutkowska.

Ostatni dzień roku 1933 rozpoczęto programem gwiazdkowym a zakończono zabawą sylwestrową, gdzie w gronie sokolim bawiono się do rychłego rana.

Schlieben Prezesem Klubu Ob. Im. J. Sobieskiego.

W sali parafji śś. Młodzianków odbyło się doroczne posiedzenie członków Klubu Obywatelskiego im. Jana Sobieskiego (John Sobieski Citizens and Improvement Club), na którem przewodniczył sam prezes, Stanisław Schlieben.

Po załatwieniu spraw bieżących przystąpiono do wyboru nowych urzędników na r. 1934. Przewodniczącym komitetu wyborów został Jan Oleszek, sędziami wyborów zaś byli Emil Palewicz, Edward Wójcik i Fr. Wiatr.

W skład nowego zarządu weszli: X. Jan Zwierzchowski, kapelan; Stanisław Schlieben, prezes; Jan Tyrpak, wice-prezes; Ludwik Sagan, sekr. prot.; M. Piasecki, sekr. fin.; Piotr Piotrowicz, kasjer; Jan Holte, doradca prawny; p. Janczak, opiekun kasy; Walenty Koziol, marszałek.

Do Komitetu Politycznego weszli: Jan Holte, Mikołaj Piasecki, Franciszek Wiatr, Franciszek Obrachta i Emil Palewicz.

W skład Komitetu Rozwoju weszli: Piotr Ptaszek, Jan Tyrpak, Jan Zak, Jan Oleszek i Walenty Koziol.

Po wyborach do wspólnej a owocnej pracy klubowców nawolywał w swojem przemówieniu prezes, Stanisław Schlieben. Warto zaznaczyć, że Klub im. Jana Sobieskiego obchodził 25tą rocznicę swego założenia i jest jednym z największych klubów obywatelskich w 26ej wardzie.

Instalacja nowego zarządu odbędzie się we środę, dnia 31 stycznia, w sali parafji śś. Młodzianków.

Piękność Dla Kobiet Za 94c.

Aby zapoznać wszystkie panienki i panie z ich taniościami w wydziale piękności kompanja Montgomery Ward & Co., 619 W. Chicago ave., ofiaruje na ten tydzień kompletną obsługę piękności za tylko 94c.

Chcąc skorzystać z taniości tej panie i panienki powinne spieszyć do składu Montgomery Ward & Co.

MAŁA RÓŻNICA.

— Majster powiedział, ażebym czekał, aż pan mi da pieniądze — choćby to miało trwać miesiąc...

— Trudno, mój chłopcze — mogę najwyżej połowę...

— Ojej, to ja mam naprawdę tu czekać aż czternaście dni?

DOWCIPNIŚ.

— Popatrz się, Kundziu, tutaj jest coś o tobie w gazecie.

— O mnie? To chyba niemożliwe.

— Jakże nie — tu jest artykuł, że teraz mamy na świecie o wiele za dużo kobiet.

Z KANTOWA

Jutro, w sobotę, przypada święto Trzech Króli. Suma z kazaniem będzie o godz. 9ej rano. Przede Mszą św. odbędzie się poświęcenie złota, kadzidła i miry.

W niedzielę, Dziewice Bractwa Różańca św. I drzewo odbędzie się posiedzenie o godz. 1-ej; Niewiasty zaraz po nieszporach odbędą konferencję.

*

Chór starszy św. Jana Kantego, w tę niedzielę, obchodzi 40-lecie swego istnienia. Nabożeństwo na intencję chóru odprawione będzie o godz. 10-ej rano, na której to Mszy św. cały chór przystąpi do Stołu Pańskiego. Wieczorem zaś o godz. 5ej punktualnie, odbędzie się bankiet z pięknym programem. Po bankiecie zabawa serdeczna, wesoła i swojska dla wszystkich. P. Różański, aptekarz od długich lat na Kantowie ofiarował sporo wina darmo. Komitet dołożył sił, starań i zabiegów, aby wszystko udało się jak najwyśmieniciej.

*

Młodszy Chór św. Jana Kantego, w ubiegłym tygodniu sprawił miłą niespodziankę swemu kapelanowi ks. Teodorowi Wróblewskiemu, w dniu jego urodzin. Program był krótki a serdeczny. Rodzina Solenizanta była obecna. Dziewczęta smaczne przyrządziły potrawy i bawiono się mile.

*

Dnia 14go stycznia, starszy i młodszy chór odbędą wspólną instalację. Komitet czyni starania, aby obydwa te oddziały były zadowolne i ubawione.

*

Dnia 21go stycznia, Kluby parafjalne i marszałkowie, i kolektorzy odbędą wspólną instalacje, o godz. 5ej wieczorem. Po instalacji zabawa taneczna dla wszystkich.

*

W niedzielę, Klub Dziewcząt „Scatter Joy Circle" i Harcerki Białego Orła wspólnie przystąpią do Komunji św. o godzinie 7:30 rano.

NIKT WE FRANCJI NIE WIERZY W NIEMIECKIE ZAPEWNIENIE POKOJOWE.

Paryż. — Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu Henry Berenger, zamieszcza w wydaniu „Agence Economique et Financiere," artykuł, w którym twierdzi, iż byłoby naiwnością nie do darowania ze strony jakiegokolwiek Francuza, gdyby przykładał najmniejszą wiarę do zapewnień Hitlera i jego podkomendnych, — dawanych w przedzień lub nazajutrz po dacie 12 listopada.

Sen. Berenger uważa za szyderstwo propozycje rozmów bezpośrednich z Francją po groźbach, — ponowionych w książce Hitlera „Mein Kampf" która jest ewangelją hitlerowców. Propozycje te, ponowione nazajutrz po wycofaniu się z Genewy, są prawdziwą obelgą dla narodu francuskiego.

NOMENKLATURA.

W szkole początkowej nauczyciel opowiada o ludziach, którzy do tego stopnia lubili samotność, że osiedlali się na pustyni. Po dłuższych wyjaśnieniach pyta:

— Na, który z was może mi powiedzieć, jak się nazywa taki człowiek, który mieszka na pustyni i żywi się korzonkami?

Po dłuższej chwili milczenia jeden malec się wyrywa:

— Ja wiem, panie psorze...

— No, powiedz...

— Taki człowiek, proszę pana psora, który mieszka na pustyni i żywi się korzonkami, nazywa się — lew.

Dawniej prezydent kolei Baltimore and Ohio pobierał rocznie $120,000.

NOWY SEKRETARZ SKARBU.

Henry Morgenthau jr., nowy sekretarz skarbu, przy swojem biurku w departamencie skarbu po objęciu obowiazków. Został on zaprzysiężony w dzień Nowego Roku. (Klisza Int. News).

"PRZYJEMNOŚCI" URZĘDU.



Piorello la Gurdia, nowy mayor New Yorku, przeżył pierwszy przykry moment na nowym urzędzie, kiedy pani Juliet Poyntz, mająca reprezentować 200,000 bezrobotnych kobiet, zjawiła się w jego biurze i nazwała go krzykliwym blagierem. (Klisza Int. News).

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

NRA — WE DO OUR PART

Kongres Otwiera Obrady.

Zbieranie się kongresu na sesję w trudnych, krytycznych czasach wywołuje zwykle nerwowy niepokój i niepewność, jak się też odbije jego działalność ustawodawcza na gospodarczych konjunkturach kraju. Finansiści, przemysłowcy, kupcy, przyjmują w takich warunkach postawę wyczekującą i nie angażują się w jakieś większe interesy, dopóki sytuacja się nie wyklaruje, co oczywiście może tylko osłabić tętno ekonomiczne kraju. Obecna sesja kongresu nie powinna jednak budzić pod tym względem żadnego zaniepokojenia, ani zostawiać nikogo w niepewności.

Opinje zgadzają się na jedno, a potwierdza je orędzie Prezydenta Roosevelta, a mianowicie, że program administracji będzie postępował naprzód nieprzerwanie, że kredyty będą uchwalone w sumach wystarczających do kontynuowania różnych nadzwyczajnych czynności rządu i że wszelkie ustawodawstwo, jakie może być przyjęte, nie będzie wprowadzało żadnych ważniejszych innowacyj, a będzie miało raczej charakter uzupełniający zmieniając, poprawiając i udoskonalając nadzwyczajne ustawy uchwalone na wiosennej sesji kongresu. I do tych warunków powinni się z góry przystosować i nagiąć ludzie kierujący ekonomicznem życiem kraju.

Senator Robinson, przywódca większości demokratycznej, określił znakomicie sytuację, kiedy powiedział, że przewodnictwo Prezydenta Roosevelta stało się „jedynem możliwem przewodnictwem." Sprawa jest postawiona jasno: albo przyjąć program prezydenta, albo znaleźć się bez żadnego programu. Krytycyzm i sprzeciwy w stosunku do różnych poczynań rządu nie milkną, może nawet sporadycznie stają się głośniejsze, nikt jednak z tych krytków i opozycjonistów nie zdobył się dotąd na wypracowanie jakiegoś innego programu. Prezydent nie przyjąłby zresztą żadnej niedowarzonej propozycji, która mogłaby tylko wytrącić z biegu pracujący coraz równiej i sprawniej aparat „Nowego Ładu." Rząd musi dalej prowadzić swoje „eksperymenty," jeżeli je ktoś chce tak nazywać, bowiem w przeciwnym razie w kraju zapanowałby kompletny chaos. I należy bardzo wątpić, aby opozycja w kongresie, szczupła liczebnie i niezorganizowana, zechciała przyjąć na siebie odpowiedzialność za wywrócenie którejkolwiek części programu prezydenta bez obmyślenia czegoś lepszego, a przynajmniej równie dobrego i skutecznego na jej miejsce.

Komitety kongresowe pracowały pilnie od szeregu miesięcy przygotowując różne projekty ustawodawcze pokrywające takie sprawy, jak podatek federalny od trunków, mający zastąpić zniesione podatki uciążliwe, rewizję ustawy o podatkach dochodowych, taryfę, kwestje monetarne, bankowość i tak ważny dzisiaj przedmiot, jak bezrobocie. Do tego należy dołączyć regularne preliminarze budżetowe na następny rok fiskalny oraz preliminarze pokrywające dalsze, nadzwyczajne wydatki rządu.

Wszystkie te projekty są lub będą wkrótce gotowe do akcji ustawodawczej i administracja ma dość siły do ich przeprowadzenia. Może nie będą one uchwalone tak pospiesznie, jak początkowe propozycje administracji zeszłej wiosny, ale też i potrzeba pośpiechu nie jest już tak wielka. Niemniej przeto można się spodziewać, że obecna regularna sesja kongresu nie będzie tak przewlekła jak poprzednie i że cała jej praca pójdzie gładko i sprawnie, po myśli Prezydenta Roosevelta.

W każdym razie, nie powinna ona pod względem nowego ustawodawstwa przysparzać więcej niepokoju, niż go doświadcza „business" amerykański pod programem „Nowego Ładu."

WALORY POLSKI.

Londyński „Times" zamieścił w całości przemówienie p. Churchilla prezesa rady „British Overseas Banku", jakie wygłosił ostatnio na zebraniu akcjonarjuszy tego banku, w którem to przemówieniu poświęcił znaczny ustęp operacjom banku z Polską. Churchill mówił między innemi tak o walorach Polski:

„Gdy w 1919 r. „British Overseas Bank" został założony uważaliśmy za konieczne poza normalnemi operacjami, dokonywanemi na całym świecie, wybrać pewien kraj, z którym moglibyśmy nawiązać bardziej ścisły kontakt. Zdecydowaliśmy podjąć tę próbę w Polsce. Ze względu na panujące wówczas warunki wkroczyliśmy na drogę nawiązania tych warunków nie bez obaw.

„Dlatego też z tem większą przyjemnością stwierdzam dziś, że nasze doświadczenia wykazały sukces na całej linji. Na wyniki osiągnięte przez Polskę naprawdę można spoglądać z uczuciem całkowitego zadowolenia. Polska ma pełne prawo twierdzić, że wszechświatowej depresji stawiła czoło lepiej, niż prawie wszystkie inne kraje. Jej system bankowy i przemysłowy uniknął poważnych trudności i praktycznie uległ skonsolidowaniu.

„Stosunki z Rosją poprawiły się, a ostatnie rozmowy z Niemcami wskazują na chęć i możliwość lepszego zrozumienia się w tym kierunku.

„W pierwszym okresie naszych stosunków z Polską nawiązaliśmy kontakt z polskim przemysłem cukrowniczym, a od tego czasu korzystaliśmy z przywileju załatwiania sezonowych potrzeb finansowych tego przemysłu. Czasem dochodziliśmy do bardzo znacznych sum, a podejmując te transakcje, byliśmy świadkami depresjacji marki polskiej i ustanowienia waluty na złotym parytecie, jako złotego polskiego.

„Byliśmy też świadkami tego, że nasz własny kraj wycofał się ze złotego parytetu, że powrócił do złota według starego parytetu i że znowu wycofał się z podstawy złotej, a w ciągu tego całego czasu nasi przyjaciele w cukrowniectwie polskiem stale wywiązywali się należycie i punktualnie co do dnia ze swoich zobowiązań zaciągniętych wobec nas."

Mówca wspomniał następnie o naradach, dotyczących elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego, która uzyskała finansowe poparcie banku, oraz o fuzji banku angielsko-polskiego z bankiem handlowym w Warszawie. Osiągnięto zgodę we wszystkich punktach i fuzja stała się faktem dokonanym.

Ustęp o Polsce Churchill zakończył słowami:

„Spoglądamy przeto z nadzieją i zaufaniem w nową erę naszych stosunków z krajem, który nauczyliśmy się szanować i podziwiać."

Współpraca Sowiecko-Turecka.

Sowiety rozwinęły ostatnio niezwykle intensywną akcję polityczną, która przyniosła im szereg sukcesów. Jeden szczególnie odcinek tej działalności politycznej zasługuje na specjalną uwagę, gdyż pominięty był dotychczas dyplomatycznem milczeniem przez zainteresowanych.

Podkreślić tu należy rosnące tempo współpracy gospodarczej i politycznej między Rosją Sowiecką a Turcją. Wyrazem zacieśnienia tej współpracy było podpisanie w Moskwie szeregu umów w sprawach kredytowych oraz dostaw sowieckich dla Turcji. Odnośne układy stanowią swego rodzaju curiosum z tego względu, że przewidują udzielenie przez rząd sowiecki swemu tureckiemu sojusznikowi kredytów w wysokości około 10 miljonów dolarów.

Ta pierwsza większa transakcja kredytowa Sowietów ma na celu osiągnięcia zbliżenia politycznego na podstawie gospodarczej i zacieśnienia wzajemnych stosunków. Kredyty sowieckie pozostają w związku z udzieleniem przez rząd turecki zezwoleń przywozu na maszyny i wyroby przemysłowe Rosji. Pokrycie tego kredytu nastąpić ma częściowo przez dostawę surowców tureckich w okresie 15 lat. Umowy w sprawie kredytu i dostaw maszyn sowieckich dla Turcji przewidują ścisłą współpracę i pomoc techników rosyjskich przy rozbudowie szeregu gałęzi przemysłu tureckiego, a w szczególności włókiennictwa. Na podstawie tych umów utworzona została przed paru miesiącami specjalna komisja fachowców, która pod przewodnictwem profesora Orłowa, kierownika Moskiewskiego Instytutu Technicznego, udała się do Turcji. Narazie komisja techniczna rosyjska opracowała zagadnienie budowy 3 wielkich fabryk włókienniczych i przeprowadziła pertraktacje z rządem tureckim w sprawie dostaw oraz planu budowy pierwszego państwowego kombinatu włókienniczego w Turcji.

Zamówienia zostaną w znacznej części wykonane przez fabryki sowieckie. Część ich jednak ma być przez Sowiety udzielona niektórym państwom europejskim, przyczem m. in. brane są rzekomo pod uwagę zamówienia dla polskich fabryk przemysłu maszynowego. Ma to swe źródło w tem, że rosyjski przemysł maszynowy znajduje się jeszcze w stadjum rozbudowy i szereg najbardziej skomplikowanych urządzeń technicznych dla fabryk tureckich ma być wykonany przez zagraniczne przemysły.

To zacieśnienie współpracy ma na celu stworzenie własnego przemysłu włókienniczego oraz szeregu innych dziedzin produkcji w Turcji; gdyż dążeniem rządu tureckiego jest uniezależnienie względnie ograniczenie do minimum importu gotowych wyrobów z zagranicy. Realizacja planów uprzemysłowienia Turcji i wydatnej redukcji importu wymagać będzie przynajmniej paru lat. Pierwsze tureckie fabryki wybudowane przy pomocy technicznej Sowietów będą mogły być uruchomione dopiero w r. 1935. Na podkreślenie zasługuje również fakt niezwykłej aktywności Sowietów na rynkach Bliskiego Wschodu, gdzie przemysł rosyjski stara się utrwalić swe wpływy wobec silnej konkurencji dumpingowego eksportu japońskiego. Realizacja programu uprzemysłowienia Turcji jest jednym z zasadniczych posunięć polityki sowieckiej na tym odcinku.

ZAMIAST LISTU...

Zamiast listu, co z kolei
Miał być pięćdziesiąty pierwszy,
Autor, że to wielkie święta,
Rymów kilka z trudem sklei,
Rozśpiewanych kilka wierszy,
Jak w jasełkach pacholęta,
I posyła je w gazecie,
Niech wędrują śnieżną dalą,
Niech rozbiegną się po świecie,
I stanąwszy pod oknami,
Co się tak, jak gwiazdy palą,
Niech śpiewają z aniołami:
Wszystkim, którzy patrzą w ciemnie,
Co godziny łzami liczą,
I wciąż patrzą nadaremnie,
Czy się zjawi z ócz słodyczą,
Ten, co łaską duszę leczy?
Wszystkim, którzy swe zgryzoty
Snują, wiją wciąż, bez końca;
Tym, co nigdy nie widzieli,
Jak wygląda promień złoty,
Oderwany wprost ze słońca;
Tym, co tylko przy niedzieli,
Chleba żywią się kruszyną,
Rozpacz jedząc w dnie powszednie;
Tym, co żyją tem, że giną,
W których serce z trwogi blednie
Dobre im posyłam słowo,
Z uśmiechami złocistemi,
Z serca mego tak wyrwane,
Jak się kwiat wyrywa z ziemi.

Kornel Makuszyński.

Z CUDZEJ GRZĘDY

GWIAZDA POLARNA W STEVENS POINT, WIS., 2.-I.—

Przebrzmiały dawno niemiłe echa budowy polskiego pawilonu na wystawie „Stulecia Postępu" w Chicago. Zamknięto wreszcie i wystawę, gdy kres lata nastąpił. Jednakże w roku 1934-ym wystawa zostanie otwarta ponownie. Powiększą ją i lepiej jeszcze przystroją, czyniąc wystawę także i ciekawszą.

Znawcy powiadają, że ze względu na objawiające się już „lepsze czasy", rok przyszły będzie jeszcze świetniejszy w dziejach wystawy. Czas do ponownego otwarcia wystawy nie jest daleki. Gwar wystawowy rozlegnie się za niespełna pięć miesięcy.

Nic więc dziwnego, że w prasie warszawskiej już omawiają kwestję, czy ostatecznie Polska powinna być w roku 1934-ym reprezentowana w Chicago, czy też nie.

Wysuwany jest jeden argument taki, że jeśli w tak ciężkim roku wystawę zwiedziło 23,000,000 osób, to o ile więcej mogłoby ludzi obejrzeć polskie aksponaty w roku 1934-ym. Drugi argument, to fakt, że za lat dziesięć ma się odbyć wszechświatowa wystawa w Warszawie. Przykrem by to było dla Polski, gdyby na tej wystawie zabrakło Stanów Zjednoczonych.

Czy rząd polski będzie w stanie podjąć koszty w roku 1934-ym, o tem najlepiej wiedzą czynniki rządowe, które napewno głos w tej sprawie zabiorą. Gdyby zaś Polonja chicagoska, lub wychodźtwo miało coś w tej sprawie uczynić, to istotnie czas najwyższy, ażeby dojść teraz do konkretnych konkluzyj, dopóki jeszcze czas jest na wszystko. Nie chcemy bowiem mieć takiego „pawilonu polskiej niezaradności" jak mieliśmy w roku 1933-im.

* * *

KURJER POLSKI W MILWAUKEE, 29.-XII.—

Taka mała niby rzecz, a jednak mająca znaczenie dla nas Polaków. W Cudahy High School istnieje już trzeci rok kurs języka polskiego i tego roku klub młodzieży polskiej w tej szkole dał program dla wszystkich studentów z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Program składał się ze sztuczki, śpiewów i tańca, — a wszystko o Polsce. Młodzież wystąpiła w strojach góralskich i krakowskich, co nadawało wiele uroku całemu programowi, — kótry udał się bardzo dobrze i dał młodzieży, która go przygotowała, — wiele zadowolenia.

Po skończonym programie superintendent i pryncypał wyższej szkoły pogratulował kierownikowi kursu jak i młodzieży sukcesu, zaznaczając, że tak ze strony naukowej jak i przyjemnej rozrywki program był godnym zobaczenia.

Czy nie nowina to dla was, że program o Polsce ma wartość tak pod względem naukowym jak i pięknej rozrówki. Niezawsze tak o nas mówiono przedtem, wielu z obcych nas zupełnie nie znało, a więc i nie umiało cenić, dziś zmienia się na lepsze.

Pracownik Społeczny.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

W gromadzie naszych rodaków mamy takich, których śmiało możemy nazwać pracownikami społecznymi, bo dla ogółu pracują, ogółowi temu są zawsze gotowi coś z siebie oddać. Pracują zawsze z jednym i tym samym zapałem, nie zważają na trudności stawiane im nieraz na każdym kroku, bo widzą przed sobą gromadę, jako całość, a ta w ich przekonaniu jest dobrą i godną pracy, oraz poświęcenia. Jednostka, ta, co lubi prawie zawsze pracy innych przeciwstawiać, nie posiada dla pracownika społecznego znaczenia.

Pracownik społeczny widzi zawsze przed sobą gromadę.

To jedno sprawia, że nie zniechęca się do pracy tak łatwo, że trwa na raz obranem stanowisku.

Gdyby nie uwaga jego skupiona na całej gromadzie, napewno odszedłby od pracy społecznej.

Pracownik społeczny wie, zgóry nieraz oblicza, wiele to zawodów, niepowodzeń i innych przykrości go może oczekiwać w pracy tej, która nie jemu, lecz ogółowi ma przynieść korzyści. Dla pracownika społecznego pozostanie najwyżej zadowolenie spełnionego obowiązku.

Szczerych pracowników społecznych nam potrzeba wielu, bardzo wielu, takich, którzyby gotowi do pracy, zahartowani w przeciwnościach mogli iść naprzód, zapatrzeni w cel obrany. Pracownicy społeczni powinni rekrutować się nietylko ze starszego społeczeństwa, ale także i z młodego, co już trudniej uczynić. W pracy naszych towarzystw i organizacyj musi być włożony wysiłek przygotowania sobie takich pracowników z pośród młodego pokolenia. Niełatwe to zadanie, aczkolwiek możliwe do przeprowadzenia, trzeba się jednak zabierać do niego odpowiednio, bo popsuć sprawę lub na drogi rozstajne wprowadzić jest łatwo. Trudniej natomiast jest znaleźć sposób odpowiedni podejścia do człowieka, aby mógł zrozumieć intencję, przejął się następnie postawioną przed nim ideą i stanął do pracy.

A takich właśnie pracowników społecznych nam potrzeba.

Musimy poszukać za niemi wśród młodego pokolenia, jeśli chcemy pracę naszej gromady naprzód posuwać.

Każde zrzeszenie, które zastanawia się nad przyszłością swej gromady, musi poszukać za pracownikami społecznymi dla siebie i swego otoczenia.

Starsi powoli odchodzą od nas, siły ich coraz bardziej się wyczerpują, a wielu staje nowych na ich miejsca? — Coraz mniej widzimy tych ludzi, pełnych przejęcia się pracą społeczną, a coraz więcej gotowych do korzystania z usług gromady.

Problem rekrutacji pracowników społecznych jest nadzwyczaj ważny w życiu Wychodźtwa polskiego w Ameryce i godny naszej uwagi.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

DO PANÓW ALDERMANÓW!

Mając na uwadze niewygodę transportacji moją jak i moich współmieszkańców ward 32-ej i 33ej, ośmielam się prosić pp. aldermanów, Rostenkowskiego i Kadowa, by postarali się, ażeby tramwaje Damen ave. kursowały dalej po Blue Island do Oakley ave., a to z tego powodu, iż obecnie wielu ludzi zostało przetransportowanych z zakładów Deeringa do McCormicka. Niewygoda jest w tym, że jadąc przepełnionemi już tramwajami Damen ave. musimy przesiadać na tramwaj Blue Island, które również są przepełnione, a chcąc dosiąść taki tramwaj, trzeba stać na stopniu zewnętrznym, bo do wnętrza tramwaju dostać się nie można. W porze letniej jeszcze pół biedy, gdyż można było przejść tę drogę, jak to zwykle żeśmy czynili, ale w zimie nie należy to do przyjemności. Dawniej, gdy w zakładach McCormicka pracowało znacznie mniej ludzi, tramwaje Damen ave. dochodziły do Oakley ave., dziś zaś, gdy praca się tam ruszyła, tramwaje dochodzą tylko do Blue Island ave.

Panowie aldermani powinni się tą sprawą zająć i wystarać się o to, ażeby tramwaje Damen ave. kursowały tak jak dawniej, gdyż setki obywateli waszych panowie ward płacą kompanji pełną sumę za przejazd a część drogi zmuszeni są iść do pracy piechotą.

Albert Kupis.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

ISKIERKI.

Na świecie jest sto tysięcy razy więcej błaznów, aniżeli cyrków, dowodem obecne Niemcy.

* * *

Niejeden się rodzi bez kromki chleba, drugi ma nietylko chleb, ale i miód na nim.

* * *

Z ożenkiem jest jak z samobójstwem: dwa świat wytrzymuje, trzecie wyśmiewa.

* * *

Rewolucje są środkami przeczyszczającymi dla narodów, tylko, niestety, nie zawsze odchodzą przez nie do ogólnego kanału części najgorsze.

W SALONIE.

— Chłopie, co tu u ciebie za tłok? Rocznica jaka?

— Skądże. Tylko widzisz, jutro jadę po raz pierwszy w życiu polować na kuropatwy, a to są moi przyjaciele, którzy przybyli, aby mi dodać odwagi do tego interesu.

JUBILER U LEKARZA.

— Słychać szmery....

— Uj, to niedobrze! Żeby nie było włamania.

HISTORJA PRAWDZIWA
O Petrku Właście

Józef Ignacy Kraszewski

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

— Byle się w niej coś znalazło! — zawołał Petrek wesoło —bo pośpiesznieśmy wyjeżdżali: nie wiem, czy do niej co włożyć pamiętali. Zawsze jednak coś się tam znajdzie — dodał z uśmiechem — bo próżna ona nigdy nie jest. Rogi się coś na wołanie nasze nie odzywają, bodaj tak nocy nie przyszło przepędzić. Dla mnie to niczem, miłościwy panie, bom ja nawykł i na śniegu leżeć, i na deszczu spać i na zimnie a skwarze czy odpoczywać, czy pracować, ale wam...

— A jam też, choć królewski syn, przecie myśliwy — odezwał się książę — bywałem i ja w różnych sprawach, a nie smakowało mi nigdy nic, jak chłopski chleb o głodzie i polewka z mąki w chacie na łowach. W lesie człek dobrej myśli zniesie wszystko, więcej, niźli doma na wezgłowiach.

Zwlókł się, mówiąc to, książę z kobierca pod szałas. Petrek ognia podsycił; płomień buchnął do góry, książę się nanowo ułożył wygodnie i na łokciu oparłszy, począł:

— Petrek! Na owach wy mi druhem jesteście, hę, a czemuście to mi gdzieindziej wrogiem?

— Ja ja? — odparł Petrek. — Ale ja nigdy i nigdzie wrogiem miłości waszej nie byłem i nie jestem!

— A przecz-że ty mi stajesz na drodze?

— Do czego gdzie miłościwy panie?

— A do panowania i korony! — zawołał Władysław.

Petrek zmilczał trochę.

— Miłościwy książę — odezwał się głosem poważnym, — póki ja będę żyw, nie wyjdzie mi z pamięci ów dzień i godzina, które i dla miłości waszej pewnie pamiętne bardzo być muszą. Pomnijcie, książę, ów smutny dzień jesieni (28 października), gdyśmy to oba razem stali u tego łoża, na którem król mój, pan mój, ojciec mój, a wasz też rodzic konał, otoczony biskupy, wśród modlitw naszych i jęków. Nie wyszła wam z pamięci ta twarz boleściwa wielkiego rycerza, co życie całe przewojował, a miał więcej blizn, niż lat... gdy patrzał na tę, którą wdową miał zostawić, na maluchnego swojego Kazimierza, dla którego ziemi nie stało, na ledwo dorastających książąt, bracię waszą: Henryka, Bolesława i Mieczysława...

Ja to do dziś dnia jeszcze słyszę, jako modlitwę ledwie odmówiwszy, polecać wam począł sieroty. Będziecież wy „z dziećmi i wyrostki wojowali i gnębili je? Nie, nie, miłościwy panie! Lepsze błogosławieństwo ojca z za mogiły, niż korona! Ja, co pomnę wieczór ten, posłusznym głosowi pana być muszę, bo zwrócił się do mnie miłościwy pan i rzekł: Wy, ojcowie duchowni, pasterze, ty Petrku, wierny sługo mój, wy wojewodowie, strzeżcie woli mej, aby się dzieciom krzywda nie działa.

A panie! ty nierad przeciw nim pójdziesz — ale...

Nie skończył Petrek i urwał.

— E! — odparł Władysław. — Co ja chcę, co kto chce, co ojciec żądał, nie znaczy tu wiele. Pomyślcieno, Petrek, nie o sierotach, a o ziemi tej sierocej, którą nieboszczyk, jak placek, dla głodnych pokrajał. I nie on ją sam dzielił, ale wdowa uprosiła biskupów, a ci jej pomagali, aby im łacniej było samym rządzić i panować. Nie my tu już książętami, ale oni; i sprawa to nie króla nieboszczyka, ale ich.

— Ja o niczem nie wiem, tylko o tem, com z ust pana konającego słyszał — rzekł na to Petrek. — Panem on był i mógł dzielić tę ziemię, co ją po ojcach dziedziczył, a krwią swoją utrzymał... tak, jak Władysław, między niego a Zbyszka.

— I Bolko też Zbyszka zabił, aby podzieloną nie była! — rozśmiał się Władysław. — Błąd ojcowski naprawił.

— Ano Zbyszek jawnym zdrajcą był!

— A bracia moi, młokosy te, porósłszy w pierze, zdrajcami nie będą? Alboż to ich dwu już, ledwie pod wąsem nie pożeniła Salome zawczasu, aby im dać sprzymierzeńców? Albo to się na mnie nie zjeżdżali w Łęczycy?

— Królowa już nie żyje! — westchnął Petrek.

— Ale wola jej żyje — odezwał się Władysław, i nagle, jakby rozmowę chciał odwrócić, począł się uśmiechać.

— E! nie prawmy o tem! dość! Raczej ty mnie nakarm i zabawiaj, bom głodny i tęskny. I trzymaj ze mną, Petrek, nie z tymi, co to się bracią mą zwą, a nieprzyjacioły są. Ze mną ty urośniesz jeszcze, a przeciw mnie nie uczynisz nic — i siebie zgubisz!

— Miłościwy książę, — odezwał się Petrek — ja przeciw tobie nie pójdę, ale i z tobą przeciw sumieniowi i zakonowi, nie mogę! Nie ja jeden pragnę strzymać prawo; wszyscy panowie duchowni, świeccy wszyscy...

Książę się namarszczył.

— Patrzajcie, abyście przeciw sobie nie ściągnęli siły tak wielkiej, której ani duchowni, ni świeccy nie zmogą. Mówię ci, Petrek, jeszcze raz: trzymaj ze mną!

Petrek za nogi go ścisnął.

— Książę miłościwy! Idźcie wy za wolą ojca i sprawiedliwością, a Boże błogosławieństwo mieć będziecie.

Książę przerwał rozmowę. Noc już była czarna.

— Petrek, jam bo głodny! — zawołał — do torby swej idź, patrz, coś tam w niej niósł.

Dopiero sobie palatyn torebkę na ziemi porzuconą przypomniał, i począł z niej coś dobywać. Był w niej placek, chleb i trochę soli w węzełku, naostatek kawał mięsa wieprzowego. Petrek wytrząsł torbę do dna, nie było w niej więcej nic. Rozśmiał się.

— Torbem wziął — rzekł, — ale mi ode dnia wczorajszego nic w nią nie włożyli. Wczorajem sobie na łowach kawał dzika odkroił i ten tylko pozostał. Chyba to mięso na drewienku opiekę i tem waszą miłość posilę. Gorsza to jeszcze, że mi do torby beczułki nie dano i pragnienia nie będzie czem ugasić, chyba śniegiem.

— Tegom ja już próbował — rzekł książę — i nie wzdragam się... Dawaj, co masz! Dziczyzna przypieczona dobrą będzie na głodny ząb.

Tymczasem książę jął łamać chleb i jadł ze smakiem wielkim, a Petrek, u ognia siadłszy, rożenek wystrugał, widełki w ziemię wbił, dziczyznę począł przypiekać i solić, i tak z rożenka podawał ją księciu, który na suchych liściach ją kładł, palcami rozdzielał sobie, jadł chciwie i chwalił bardzo.

— Zaprawdę dziczyzna twoja doskonała jest — mówić począł, — a z ciebie do wszystkiego człek, choćby i do przyprawy jadła; zdałeś się wszędzie.

Paczęli tedy oba kulki ze śniegu lepić, w usta je kłaść miasto napoju, i tak gasić pragnienie.

Petrek mało co sam jedząc, księcia karmił tylko, potem zrzynki mięsa przyskwarzywszy, cośkolwiek też przegryzł, bo wiele nigdy nie potrzebował, byle duszę w ciele utrzymać.

Książę się tymczasem na kobierczyku przeciągnął. Petrek poszedł do koni i ze swojego siedzenie zdjął, niosąc je panu pod głowę.

— Legnijże i ty koło mnie, abyś odpoczął — odezwał się książę. — Z biedy choć temu twardemu łożu musimy być radzi.

I Władysław rozśmiał się wesoło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

WPŁYW ALKOHOLU NA USTRÓJ LUDZKI.

Badania naukowe wykazały, że alkohol jest typowym środkiem narkotycznym, czyli oszałamiającym. Działanie jego polega na chwilowem zahamowaniu pewnych czynności ustroju, które może być zależne od ilości spożytego wyskoku.

Działanie wyskoku zaznacza się już przy spożyciu bardzo małych jego dawek. I tak kieliszek wódki wprowadzony do żołądka dorosłego człowieka, powoduje po krótkim czasie niewielkie przyćmienie świadomości, które stanowi pierwszy objaw działania alkoholu na ośrodki mózgowe, w których są umiejscowione najważniejsze czynności psychiczne ustroju.

Wraz z wprowadzeniem większej ilości wyskoku, wpływ paraliżujący alkoholu na ośrodki w mózgu będzie występował coraz wybitniej i stopniowo przejdzie na te, od których zależy równowaga ciała i precyzja ruchów. Zniesienie czynności tylko części mózgu, w których zawarte są ośrodki najważniejszych funkcyj duchowych prowadzi do stanu, w którym pijany zwolna zatraca kontakt ze światem zewnętrznym, otaczającym go, oraz zdolność kontrolowania swoich czynów, ruchów i słów. Jednocześnie osobnik „wstawiony" traci możność dokładnego oceniania zjawisk świata otaczającego.

Alkohol sprowadza znieczulenie, dlatego to pijany nieraz wykonuje czynności bardzo przykre i bolesne dla człowieka trzeźwego, może np. gryźć szkło na kawałki.

Przebieg zatrucia alkoholem nie jest zawsze jednakowy. Po wprowadzeniu odrazu dużych ilości wyskoku, szybko występuje zupełna utrata świadomości, znieczulenie i brak wszelkich ruchów.

Niektóre poboczne objawy, występujące po ostrem zatruciu alkoholem, mogą też czasem być przyczyną śmierci. Do tych należą wymioty, które powstają mechanicznie pod wpływem ucisku na żołądek, przepełniony pokarmem i właściwie są wylewaniem nazewnątrz treści żołądkowej. Następuje to bardzo łatwo, gdyż mięśnie pod wpływem alkoholu są osłabione i miękkie.

Chroniczne używanie alkoholu prowadzi do zmian przypominających starcze we wszystkich ważnych narządach naszego ciała: wątrobie, nerkach, sercu, mózgu, płucach. Alkohol zmniejsza odporność ustroju względem chorób.

Używanie wyskoku odbija się nietylko na zdrowiu danego osobnika, ale i na zdrowiu i szczęściu przyszłych pokoleń, sprowadzając różne zwyrodnienia fizyczne i psychiczne. Alkoholizmem rodziców tłumaczy się często epilepsje i idjotyzm dzieci.

Kongres Prasy Polskiej z Zagranicy.

Jednocześnie z drugim wielkim sejmem Polonji zagranicznej obradować będzie w Warszawie w sierpniu roku przyszłego Kongres Prasy Polskiej z Zagranicy.

Ażeby ułatwić zorjentowanie się w czasopiśmiennictwie polskiem zagranicą, należy prasę polską podzielić na dwa wielkie, zasadnicze działy:

1) polską prasę mniejszościową (w państwach ościennych, przygranicznych) i

2) polską prasę emigracyjną z podziałami: a) prasy emigracyjnej kontynentalnej, b) prasy emigracyjnej zamorskiej.

Polska prasa w państwach przygranicznych (z wyjątkiem Rosji Sowieckiej) liczy przeszło 50 wydawnictw.

Pod względem ilościowym przodują Polacy w Czechosłowacji (23 wydawnictwa), nie posiadający żadnego pisma codziennego; pod względem jakościowym i technicznym — Polacy w Niemczech (17 wydawnictw, w tem kilka dzienników).

Ogólnie na przeszło 2 miljony ludności polskiej, w sąsiadujących z Rzeczpospolitą państwach (pomijając Rosję Sowiecką i w. m. Gdańsk) wychodzi 5 dzienników polskich, 25 tygodników oraz 20 miesięczników, kwartalników i tp.

Nieznaczna ilość pism polskich, ukazujących się w państwach, w których Polacy stanowią t. zw. „mniejszości narodowe", tłómaczy się z jednej strony bliskością kraju macierzystego, którego prasa dociera często do naszych rodaków w znacznej ilości (jak np. I. K. C. do Polaków w Czechosłowacji), z drugiej zaś — kompleksem warunków politycznych i gospodarczych, w jakich Polacy w przygranicznych z nami państwach przebywają.

Dla charakterystyki stosunków politycznych możemy przytoczyć chociażby tak wymowne fakty, jak ciągłe zawieszanie i konfiskaty dzienników polskich w Niemczech, cenzurę prewencyjną, fałszowanie pism polskich i pięciokrotne zamykanie „Dnia Kowieńskiego", dziennika polskiego na Litwie, oraz wydawanie w języku polskim pism antypolskich w Czechosłowacji i na Łotwie.

Polska emigracja kontynentalna, którą w przybliżeniu obliczamy na 1,5 miljona osób, posiada 23 wydawnictwa.

Z cyfry tej na stosunkowo młodą emigrację we Francji przypada 3 dzienniki i 11 wydawnictw innego rodzaju.

Emigracja zamorska, obliczona na 4,5 miljona osób, posiada przeszło 140 wydawnictw. Przoduje Ameryka Północna.

Polacy w Stanach Zjednoczonych posiadają bowiem 13 dzienników i około 80 innych wydawnictw.

Historja rozwoju prasy polskiej w Ameryce datuje się od r. 1863, kiedy emigrancji polityczni po powstaniu styczniowem zaczęli tu wydawać „Echo z Polski".

Polacy w Ameryce Południowej nie posiadają żadnego dziennika polskiego, choć ukazuje się tam przeszło 10 tygodników i miesięczników.

Reasumując, możemy stwierdzić, że Polonja zagraniczna, ośmiomiljonowy odłam naszego narodu, posiada obecnie z mozołem, z ogromnym trudem rozbudowany warsztat prasowy, liczący w przybliżeniu 200 wydawnictw o łącznym nakładzie 700,000 egzemplarzy. Jest to bądź co bądź pozycja poważna w bilansie naszego ogólnego dorobku narodowego. I dlatego — zorjentowanie się w naszych możliwościach w tej dziedzinie na najbliższą przyszłość jest już nietylko obowiązkiem, ale nakazem rzeczywistości, której luzem, w rozsypkę idąca prasa polska zagranicą przeciwstawić się nie zdoła.

Różnie, bo w różnych zgoła warunkach, kształtowało się oblicze każdego pisma polskiego poza granicami Rzeczypospolitej.

Oto każde pismo polskie, wyrastające na podłożu dojrzałej świadomości narodowej Polaka zagranicą, stawało się ośrodkiem walki o zachowanie największych dóbr społecznych, kulturalnych i politycznych naszego narodu, spełniając do pewnego stopnia rolę największego wychowawcy nowego pokolenia Polonji zagranicznej.

Nadszedł jednak czas, że nietylko o zachowanie świadomości narodowej i kultury polskiej, ale o możliwościach jej promieniowania wśród obcych myśleć należało.

Na dalekiej, często zapomnianej już ziemicy piastowej, wyrosła niepodległa, wolna, mocna Rzeczpospolita.

I, jak przedtem, prasa polska zagranicą umiała walczyć o imię Polski, wymazane z mapy Europy, tak teraz zaczęła celową propagandę jej imienia we wszystkich państwach i krajach, gdziekolwiek na to warunki pozwalały.

Jednak kwestja propagandy Polski zagranicą nie może być rozwiązana jedynie przez polską prasę zagraniczną.

To też i w tej dziedzinie, dziedzinie kontaktów prasy krajowej z prasą zagraniczną, w celu wzmocnienia naszej akcji propagandowej — kongres winien wypowiedzieć swoje zdanie.

Ale kontakt i współdziałanie polskiej prasy zagranicznej z krajową nie może ograniczać się jedynie do spraw propagandy. Obopólna wymiana usług i świadczeń, organizacja sieci informacyjnej, ogłoszenia i reklamy, wreszcie — wymiana współpracowników, redaktorów, reporterów i dziennikarzy — oto kwestje, nasuwające się nieodparcie przy bliższemu zapoznaniu się z polskim problemem prasowym w kraju i zagranicą.

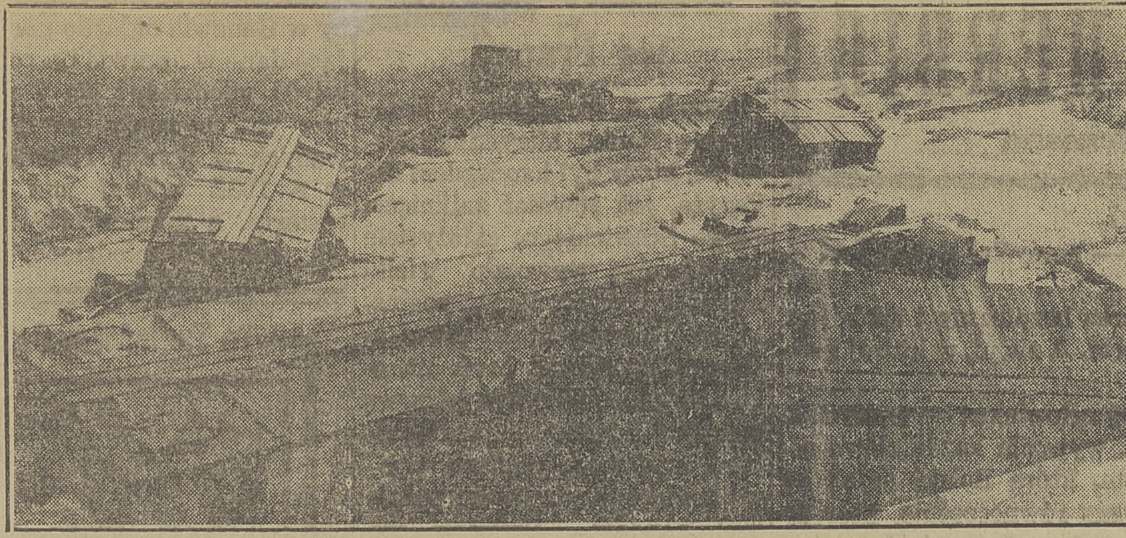
Kongres, na którym reprezentowane być muszą wszystkie najpoważniejsze wydawnictwa Polonji zagranicznej, niewątpliwie znajdzie dużo innych, niemniej aktualnych problemów, nad któremi obradować i radzić będzie.

Jakkolwiek bądź przedstawiałby się jednak porządek dzienny obrad Kongresu Prasy Polskiej z Zagranicy — sam fakt jego zwołania świadczyć będzie o nowym etapie w rozwoju czasopiśmiennictwa polskiego na obczyźnie.

Mamert Miż-Miszyn.

W Polsce przeszło 200,000 osób było niedawno temu bez zatrudnienia.

PO BURZY.



Szczątki wagonów kolejowych po burzy i powodzi, jakie nawiedziły Los Angeles i okolice podczas świąt. (Klisza Int. News).

Peregrynacje Chóru Filaretów.

Okres świąteczny zaznaczył się w naszym zespole niezwykłem ożywieniem. W wigilję Bożego Narodzenia kilku członków odbyło turę kolędniczą. Zaczęła się ona od domu pana sędziego Prystalskiego w Pullman, gdzie kolędnicy odśpiewali „Silent Night" Grubera, oraz szereg ulubionych kolęd polskich. Rodzina pana Sędziego, oraz jej mili goście, przeważnie Amerykanie, uwielbiali pieśń polską i darzyli naszych bardów pochwałami. A trzeba widzieć kochanego „Antosia" Czarneckiego w jego roli „major domo". Po uzupełnieniu wizyty u p. Sędziego kilkoma jeszcze filareckiemi pieśniami, kolędnicy udali się samochodami do domu p. Charles Dewey'a.

Tu w przedpokoju lokaj pp. Dewey'ów przyjął nas, jak gdybyśmy byli starymi domownikami. „Silent Night" znów spłynęła z piersi pieśniarzy i ta tak pięknie, iż pp. Dewey'owie wraz ze swymi gośćmi, mieli łzy na oczach. Po odśpiewaniu tej typowej amerykańskiej kolędy, pp. Dewye'owie poprosili nas do sali przyjęć, gdzie raczono nas wyszukanymi napojami, a pani Dewey podała czysto polskie chruściki na miodzie, które nasmażyła jej matusia. W domu tym czuliśmy się jak u siebie, była tu atmosfera czysto polska. Po odśpiewaniu kolęd i pieśni filareckich, resztę czasu spędzono na pogawędce. Państwo Dewey i ich córeczka mówili tylko o wrażeniach, odniesionych po trzyletnim pobycie w naszej Ojczyźnie. Inni goście równie dystyngowani, podzielali ich wrażenia, ponieważ za ich poleceniem, także zwiedzili Polskę i jej miejsca pamiątkowe. Tak serdecznego przyjęcia pieśniarze nasi się nie spodziewali; to też z żalem opuszczali dom tak dostojnej rodziny.

Następnie udaliśmy się do domu pana konsula, dr. T. Zbyszewskiego. Tu przyjęto nas po staropolsku. Przy drzewku, oświetlonem świeczkami, zebrana była świta konsularna polska, oraz osoby z konsulatów państw obcych. Był też konsul generalny Francji, oraz nasz wielki muzyk, p. Bojanowski. W domu naszego przedstawiciela urzędowego, daliśmy upust naszym sentymentom świątecznym, śpiewając kolędy, pieśni narodowe polskie i toasty. Pan konsul okazał się hojnym gospodarzem domu, co jest charakterystyką jego dostojnej osoby. Było już późno w nocy, gdy pożegnaliśmy dr. Zbyszewskiego i jego towarzystwo i udaliśmy się w dalszą kolędę.

Byliśmy i na plebanji u ks. proboszcza Jana Zwierzchowskiego, honorowego członka chóru. Żałujemy, że nie mogliśmy osobiście widzieć się z księdzem, lecz trudno, leżał on w łóżku pod opieką lekarską, cierpiąc na influenzę.

Następnie udaliśmy się kolejno do domów naszych kolegów, a więc: K. Koniecznego, Wiktora Szyllo, Michała Rajchla, Michała Skiermańskiego, wreszcie skończyliśmy w domu jednego z kolędników, S. Kuźniewicza, gdzie kolenda trwała do godziny 8-ej rano. Piękną, oryginalną gwiazdę nosił kol. Kasperowski. — Kolędnikami byli W. Morawski, S. Karpow, S. Kuźniewicz, Kamiński, Zydanowicz, Prusiewicz, Kołaczewski, Rajchel i Szyllo. Nieodstępnym towarzyszem był dyrygent, p. Gabrjel Chrzanowski.

*

Wieczór sylwestrowy odbył się u nas nadzwyczaj okazale, przy współudziale około 275 członków i gości. Sala była zapełniona już o godzinie 9-ej.— Gwarno też było i rojno, jak w ulu. Jakiż to był odmienny Sylwester od dawniejszych. Nie trzeba było się kryć przed złowrogiem okiem sprawiedliwości,, bo niema już prohibicji. Ludziska raczyli się, częstowali się burbonami i dżynami, a doskonałe piwko zwilżało spragnione gardziele. Już samo uczucie swobody osobistej nastrajało każdego do wesołości i serdeczności. Blisko 250 gości zasiadło do stołów, a smaczną kolację podał p. Pieprzny. Duży udział w Sylwestrze wziął Chór Szopena, No. 1, Z. Ś. P., bo w liczbie 50 osób. Grupie tej przewodniczyli kol. Buczyński i Janowski. Krótko przed północą przemówił do zebranych prezes chóru, kol. Morawski, życząc wszystkim pomyślności w Nowym Roku. Życzył też pomyślności i szczęścia obecny na sali kol. Panka, prezes Z. Ś. P. Po nadejściu Nowego Roku, zebrani zaczęli sobie życzyć wszystkiego najlepszego, ściskając sobie dłonie i całując się po staropolsku. Muzyka pięknie grała, gwar atoli zagłuszył jej dźwięki. Zabawa przeciągnęła się do białego rana; niektórzy opuszczali nową siedzibę chóru dopiero o godzinie 8-ej rano.

*

Za dwa tygodnie odbędzie się Gwiazdka dla dziatwy filareckiej. Prosimy wszystkich naszych przyjaciół o przyprowadzenie swoich pociech, ponieważ będziemy mieli św. Mikołaja i moc podarunków. Nie ograniczajmy uciech dla samych siebie — dajmy naszemu pokoleniu również sposobność do uraczenia się. Gwiazdka odbędzie się w naszej siedzibie, w niedzielę, 14-go stycznia. Wstęp dla wszystkich wolny.

*

Już czas robić przygotowania do zabawy, która odbędzie się w lutym. Będziemy mieli liczne nagrody za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy.

*

Lekja następna odbędzie się w środę. Dajemy koncert na wiosnę. Atrakcją będą części z „Halki." Koledzy i koleżanki, do pracy w tym Nowym Roku!

S. Kuźniewicz.

Walska nie daje za wygraną.

New York. — Hanna Walska eks-żona miljonera Harolda McCormicka, której występy śpiewackie były zimno przyjmowane przez krytykę, ma zamiar jeszcze raz spróbować szczęścia na estradzie koncertowej i przygotowuje się do serji występów w tym sezonie.

Podczas wojny światowej we wojsku amerykańskiem 296 wojskowych popełniło samobójstwo.

Tylko 1,024 Kapłanów Katolickich w Całym Meksyku.

Prześladowanie Coraz Gorsze; Konstytucja Pogwałcona.

Meksyk-miasto, 5. stycznia. Najświeższe cyfry dotyczące ustawodawstwa ograniczającego liczbę księży w Meksyku wyjawiają, że tylko 1,024 księżom wolno jest zaspakajać potrzeby duchowe 15,012,573 osób na obszarze więcej niż miljona mil kwadratowych. Stany Zjednoczone mają 29,872 księży dla 20,236,391 katolików.

Cyfry uzyskane w tym przeglądzie wykazują, że prawa ograniczające liczbę kleru uchwalono w każdym stanie meksykańskim i we wszystkich dystryktach federalnych republiki. Niektóre stany są jedynie mniej surowe w swoich ograniczeniach, niż inne.

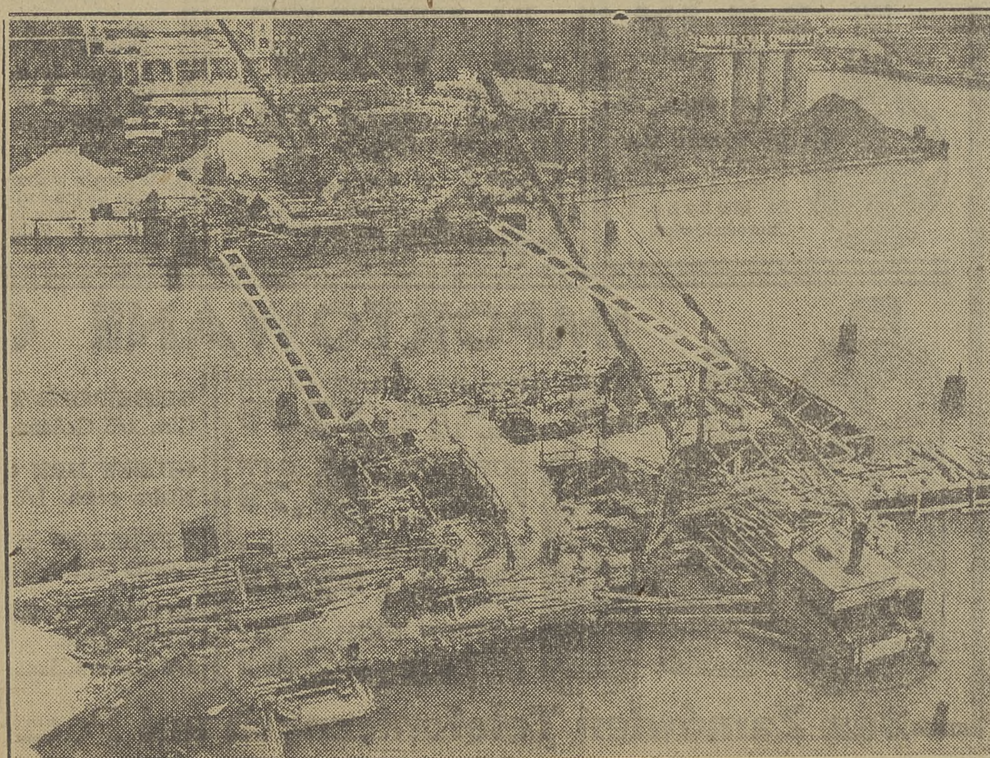
W stanie Tabasco, będącym od dawna centrum zaciętego prześladowania Kościoła, ustawodawstwo pozwala tylko na 1 księdza. Musi on wykonywać swoją pracę duszpasterską pomiędzy 224,168 ludności.

Następnym co do szczupłości liczby kleru jest stan Chiapas, gdzie na 528,654 ludności jest tylko czterech księży, czyli jeden na 132,163 dusz.

Podobne warunki istnieją w stanie Vera Cruz, gdzie na 1,374,476 mieszkańców jest tylko 13 księży.

Protesty przeciw jawnemu gwałceniu konstytucji przez legislatury stanowe nie odnoszą najmniejszego skutku i prześladowanie, zamiast słabnąć, stale się wzmaga.

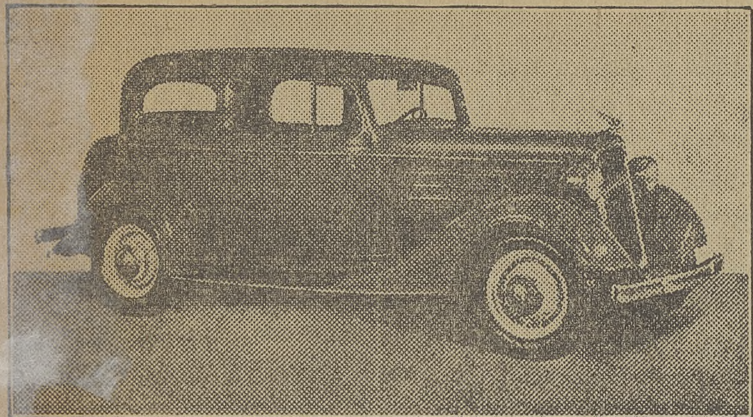
Powiat Cook ma obecnie 32,643.84 akrów rezerwatów leśnych.



Da To Zatrudnienie 4,000 Osób.

Około 4,000 mężczyzn znajdzie zatrudnienie przy wykończeniu mostu na Outer drive, jaki zbudowany ma być dzięki pożyczkom PWA., jakie mają być udzielone miastu.

Nowy Chevrolet—Na Rok 1934.



1934 Chevrolet Master Six Town Sedan

Nowe automobile marki „Chevrolet" z kołami na froncie t. zw. „knee action" i modernem „Blue Streak", nowej mody budową maszyn i licznemi ulepszeniami już są do nabycia w Chicago.

Przy budowie nowych maszyn na pierwszem miejscu pomyślano o wygodzie tak kierownika jak i pasażera.

Nowy „Chevrolet" jest dłuższy — kadłub jego jest 112 cali dług — w maszynie jest więcej pomieszczenia, motory są silniejsze, a jazda lepsza aniżeli w maszynach dawniej wyrabianych. Motor umieszczono więcej do frontu maszyny, aby tem samem dać więcej miejsca siadającym w maszynie.

Nowe koła „knee-action" na froncie są przymocowane wprost do maszyny, niema już osi na froncie jak było dawniej. Koła te zaopatrzone są w silne sprężyny.

Sprężyny tak na froncie jak z tyłu zapewniają jadącym bardzo równą jazdę, bez żadnych wstrząśnień na drodze.

Motory nowe „Blue Streak" są o sile 60 koni, czyniąc po 3,300 obrotów na minutę.

Maszyny te już dzisiaj oglądać możecie w składach chicagoskich, gdzie sprzedają Chevrolet. Tam pytajcie się o szczegóły.

W 18 godzinach przez Atlantyk.

Natal, Brazylja. — Wielki francuski samolot pocztowy „Southern Cross" wylądował tu wczoraj kompletując przelot nad Atlantykiem południowym, z Senegalu, w Afryce, w 18 godz. 17 minutach. Przebyty dystans wynosił 1,970 mil.

O Oczach i Okularach

Członkowie Stow. Pol. Am. Optometrystów

DR. BALIŃSKI,	1454 N. Ashland Ave.
DR. BORKOWSKI J. Z.	5949 Eddy St.
DR. BOROWIŃSKI H. F.,	1071 Milwaukee Ave.
DR. FORSZT A.,	2102 Broadway, Indiana Harbor
DR. KAWULA ANNA,	2200 W. 19th St.
DR. KOSIŃSKI HENRY,	1039 Milwaukee Ave.
DR. KOWALSKI CHESTER,	1200 N. Ashland Ave.
DR. ŁAZARSKA HELENA,	3058 W. Cermak Rd.
DR. LIGMAN JOS.,	2610 Milwaukee Ave.
DR. LIGMAN MARJAN F.,	2805 N. Kedzie Ave.
DR. MAJCHROWICZ M. W.,	4644 S. Ashland Ave.
DR. SAJEWSKA C.,	1554 W. Chicago Ave.
DR. SOWIŃSKI W.,	1545 W. Division St.
DR. STAPIŃSKI F. M.,	1551 W. Division St.
DR. WARCHAŁOWSKI A.,	1608 Milwaukee Ave.
DR. ZAJĄCZKOWSKI J.,	1648 W. Division St.

Popierajcie Polskich Optometrystów

Dlaczego ludzie noszą okulary? Przeciętny człowiek na to pytanie odpowiedziałby: okulary nosi się tylko dlatego, że wzrok jest słabym, i owe okulary ten wzrok poprawiają. Do pewnego stopnia odpowiedź ta jest racjonalna, lecz nie jest to odpowiedź kompletna.

Niektórzy noszą okulary dlatego, że widzą słabo na odległość. Niektórzy zaś dlatego że widzą niewyraźnie przy czytaniu, lub też wykonywaniu jakiejkolwiek pracy.

Poważny procent ludzi nosi okulary dlatego, że nadwyrężony wzrok powoduje częste i nieznośne bóle głowy, które mogą być całkowicie usunięte w bardzo wielu wypadkach przez noszenie odpowiednich okularów.

Wszyscy powinniśmy pamiętać, że wzrok jest naszym najcenniejszym skarbem. Dlatego też należy dopilnować, aby nasz wzrok był w jak najlepszym stanie. Bardzo wiele osób nie noszących okulary sądzi, że wzrok jest w porządku, to jednak faktem jest, że tylko bardzo mały procent ma zupełnie normalny stan wzroku.

Dla egzaminacji oczu i dopasowania szkieł, a szczególnie nasi Polacy, udają się często do składów łańcuchowych, zamiast pójść do dobrego i odpowiednio wykwalifikowanego optometrysty, który tylko specjalizuje się w dolegliwościach oka, stosując odpowiednie okulary, które naprawdę wzrok poprawią, wzmacniając jednocześnie muskuły i nerwy oczne.

Wśród Polaków znajduje się wielu dobrych i kompetentnych optometrystów.

Aby uchronić nasz lud od rozmaitego rodzaju naciągaczy, którzy ogłaszają niskie ceny, aby wciągnąć do "Sztoru Optycznego," grono Polskich Optometrystów zorganizowało się, tworząc Stowarzyszenie Polsko-Amerykańskich Optometrystów, która to organizacja od czasu do czasu będzie nasze społeczeństwo informować i pouczać o zagadnieniach tyczących się wzroku, tego najcenniejszego skarbu człowieka.

Jeżeli odczuwacie jakie kłopoty z Waszym wzrokiem, lub ktokolwiek z członków rodziny, przyjaciele lub znajomi uskarżają się na dolegliwości wzroku, — ci niech się udadzą do jednego z wyżej wymienionego członków stowarzyszenia. Popierajcie polskich optometrystów.

BYRD I JEGO PRZYJACIELE.



Admirał Richard E. Byrd, w drodze do bieguna południowego, na swoim okręcie flagowym "Jacob Ruppert" z czworonożnymi przyjaciółmi, stanowiącymi część jego żywego ekwipunku. Zdjęcie zrobione w Wellington, Nowa Zelandja. (Klisza Int. News).

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

— O łotr stary, jednoręki łotr! — pomyślał Bolski i aż usta zagryzł, głośno zaś rzekł:

— Niech Bóg zapłaci. Jestem teraz bezpieczny i spokojny, choć ani mnie, ani tej ziemi nic nie grozi. A ziemi, w której grób mego ojca, sprzedawać nie będę.

— Tobie niech Bóg zapłaci, dobry człowieku! — pomyślała Jadzia i nie śmiejąc tego powiedzieć, wyraziła każde słowo zosobna serdecznie dobrem spojrzeniem, które Bolski pojął, bo było jasne i promieniste, zrozumiawszy równocześnie, którędy wiedzie droga do tej duszy, podobnej do umajonej białej kapliczki, w której się pali niezmąconym płomieniem wieczysta lampa serca i w której szczęście, zawsze cudze, ustawione jest na ołtarzu.

Ogarnęła go złość, kiedy się dowiedział, że go jak nieporadne dziecko oddano pod opiekę tych ludzi, uformowanych dziwacznie, niezdolnych do pojęcia jednego jego słowa i tą złością sycił w tej chwili nienawiść do Rylskiego.

Tem też uprzejmiej rozmawiał z córką i tem strojniej barwił teraz każde swoje słowo smutkiem, zauważywszy, że najbardziej kunsztowny wiersz nie przemówi do tej polskiej, marmurowej dziewicy, jak obwieszony łzami smutny okres, który jest ślepy jak nieszczęście i dźwiga na barkach cały stos boleści.

— Dlatego tak tu do was spieszyłem — mówił dalej, patrząc w mrok, który się już w izdebce rozporządzał bezgłośnie— żem się stęsknił za prawdziwem ludzkiem sercem.

— Czy na świecie ludzie są bez serca?

— Znalazłem raz jedno, — rzekł, jakby po chwili wahania, Bolski, — i żyłem wiarą w nie.

Czekał na zapytanie Jadzi, która już prawie zaczęła mówić, lecz zdławiła szept w ostatniej chwili; poznał, że jest tych spraw ciekawa, lecz nie ma odwagi. Zaczął więc mówić sam tym przyjaznym głosem, monotonnie smutnym, jakim się czyni zwierzenia bratniej duszy i serdecznemu człowiekowi.

— Znalazłem je w tłumie, — mój Boże! — poco ja właściwie to wszystko pani mówię?

— Niech pan mówi, — rzekła Jadzia głosem, w którym nadaremnie chciała ukryć wzruszenie.

— Nie chciałbym mówić o śmierci, bo mówię o tej chwili życia, w której we mnie coś skonało. Zbyt ufałem i wierzyłem zbyt mocno, ufałem aż do szaleństwa i wierzyłem aż do rozpaczy, aż nadszedł taki jeden dzień, kiedy mi w oczach świat pociemniał, a wszystko się uczyniło szare, jak zło. Zwykła kolej losu, stare dzieje. Wtedy poznałem, co jest łza.

— Płakał pan? — spytała Jadzia cichutko, zaledwie dosłyszalnym szeptem.

— Płakałem, — odrzekł Bolski poprostu i wpatrzył się smutno gdzieś w bezkres, jakby tam ujrzał widma z dawnych dni, które go przyszły nawiedzać w przedwieczorną porę.

Nie mówił przez dłuższą chwilę, jakby chciał dać Jadzi czas do należytego przeglądu wypowiedzianych bolesnych słów, które wprawdzie nie mówiły o niczem wyraźnie, lecz każde wyglądało tak, jakby zostało z korzeniem wyrwane z serca.

Jadzia namyślała się długo, ręką przetarła czoło i odważyła się wreszcie na zapytanie:

— Czy to była kobieta?

Bolski zbyt już daleko zaszedł w rolę, aby w tej chwili parsknąć śmiechem, co byłby uczynił bez namysłu, gdyby mu nie było żal włożonej w poetyckie kłamstwo pracy. Poza tem uczuł nagłą litość dla tej dzieweczki prostodusznej, pytającej go, czy cierpiał dla kobiety, patrzącej na niego z niezmiernem, serdecznem, niefałszowanem współczuciem.

Jadzia miała już wypieki na twarzy.

Bolski nie odpowiedział na pytanie, jakby się bał, że odpowiedź jego mimowoli może brzmieć zbyt wesoło, nieodpowiednio do powagi chwili, więc tylko skinął parę razy głową, smutnym, zrezygnowanym ruchem.

Pasmo jedwabistych, lśniących włosów opadło mu przy tym ruchu na czoło wysokie i blade; mrok już otoczył jego głowę, tak, że tylko blada twarz jaśniała w nim zamatowaną bladością. Był w tej chwili dziwnie piękny.

Włóczył się dotąd po rozmaitych zagonach na połów pięknych słów, które dobierał ostrożnie, nie wiedząc dobrze, do kogo mówi; ośmieliła go teraz mroczna godzina szarzejącego wieczoru i świadomość, że już tę dziewczęcą lutnię, dźwięczącą cichutko za muśnięciem wiatru, nastroił na swój ton, więc jak biegły szermierz, który czynił dotąd nieznaczne ruchy dłonią, oczy zaś wytężał, szukając serca przeciwnika, w które ugodzi w odpowiednim czasie, jak mistrz, który palcami przebiegłszy po strunach, nagle odjął od arfy drżące palce i ucichnął na chwilę, aby wnet jak dwojgiem szponów szarpnąć złote struny: — tak on, po długiej chwili milczenia, ruchem ostrożnym a niezawodnym rzucił na nią niewód ze splątanych słów, niedomówień, ech i dźwięków.

— ...Rwałem własnemi rękoma serce i rzucałem jej pod nogi, mówiąc: weźmij je, gdyż jest twoje; okradałem własną duszę i zanosiłem jej wszystko, co w tej duszy takim lśniło blaskiem i oddawałem jej na kolana, Bogiem się świadcząc, że nie mam więcej. Aż zapragnęła moich łez. Płakałem po nocach, jak dziecko, gdyż wierzyłem tylko w Boga i wierzyłem w boski cud: w miłość. I tego jej było zamało...

— I tego jej było za mało... — szepnęła Jadzia, jak echo, ze zdumieniem i z bólem w głosie.

— Dobrze jest! — pomyślał Bolski i mówił dalej, jakby nie słyszał słów Jadzi. — ...To był ostatek z moich skarbów, tych trochę łez. Modliłem się nocami, wśród śmiertelnej udręki o coś, czego na świecie niema, co jest jaśniejsze od słońca i bardziej krwawe od serca, aby jej to zanieść i w wielkiej pokorze prosić, aby wzięła to z moich rąk i uwierzyła za to w miłość moją. Nie było jednak rzeczy takiej ani na ziemi, ani na niebie, więc się włóczyłem nocami pod jej okna, jak biedny, hiszpański pies, gardło mając ściśnięte żalem, oczy pełne łez, przed sobą smutek, a za sobą rozpacz, cieniem chodząc. Po wszystkich drogach świata szukałem jednego ludzkiego serca, a kiedy je znalazłem... (Bolskiemu załamał się głos w tem miejscu). A kiedy je znalazłem... Nigdy nie cierpiał człowiek bardziej ode mnie w owym czasie... (Ciąg dalszy nastąpi.)

Wielki Skandal Kradzieży Bondów we Francji.

Paryż, 5. stycznia. — Zamknięcie Banku Miejskiego Bayonne, który był lomdardem dla Paryża, jak również zniknięcie Serge Stawickiego, założyciela tego banku, wywołało wielki alarm w Paryżu. Krążą pogłoski, że Stawicki zdołał przed ucieczką naciągnąć bank na około $20,000,000 przez fałszywą sprzedaż bondów, używając do tego rządowego papieru, upoważniającego go do sprzedaży tych bondów. Stawicki, według zeznań policji, najpierw lokował różne kosztowne rzeczy w lombardzie, a później wykupywał je fałszywemi bondami. Władze francuskie rozpoczęły pościg za defraudantem, który, wedłub przypuszczeń policji, ucieka do Afryki. Straże pograniczne francuskie otrzymały polecenie dokładnego badania każdego osobnika, udającego się za granicę. Stawicki urodził się w Rosji, lecz przyjął po wojnie obywatelstwo francuskie i trudnił się początkowo zegarmistrzowstwem.

Echa lynczu w San Jose.

San Jose, Cal. — Ława wielkoprzysięgłych zbierze się 11 stycznia, aby przeprowadzić śledztwo w związku z samosądem dokonanym przez motłoch na dwóch mordercach Brooke L. Harta.

Mułła i Kura.

Razu pewnego otrzymał mułła (duchowny mahometański) od bogacza kurę. Naturalnie mułła, jak przystało na gościnnego człowieka, zaprosił ofiarodawcę na ucztę. Kura została tak smacznie przyprawiona, a gość cieszył się tak dobrym apetytem, że kiedy opuścił progi domostwa mułły, z kury pozostała zaledwie szyja, skrzydełka i żołądek. Temi przysmakami obiecywał sobie pobożny mąż uraczyć się nazajutrz.

Jednakże gdy następnego dnia zasiadł do stołu, ktoś zapukał. Wszedł ubogi.

— Jestem sąsiadem bogacza, który ci ofiarował tłuściutką kurę. Sądziłem zatem...

Nabożny mąż zaprosił żebraka do stołu, dał mu skrzydełko i szyję. Pozostał jeszcze żołądek, z którego kazał sobie mułła przyrządzić na dzień następny zupę.

Ale znów, gdy zasiadł do stołu, pukanie i wizyta.

— Jestem sąsiadem sąsiada bogacza, który ci ofiarował tłuściutką kurę, sądziłem zatem...

I tego gościa zaprosił pobożny mułła do stołu. Tym razem sam jednakże udał się do kuchni i za chwilę powrócił z dużym garnkiem. Gość z apetytem zabrał się do jedzenia. Już za drugim łykiem odstawił jednak garnek.

— Ależ ojcze duchowny, to co mi dałeś, jest czystą wodą!

— Mylisz się, sąsiedzie sąsiada bogacza. To jest zupa z zupy z ofiarowanej kury!

LICZBA MŁODZIEŻY BEZROBOTNEJ NA ŚWIECIE.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie ogłosiło następujące dane w sprawie bezrobocia wśród młodzieży: Na 7 miljonów bezrobotnych zarejestrowanych w Rzeszy Niemieckiej w r. 1932 więcej niż jedną czwartą, a mianowicie 1,750,000, stanowili młodzieńcy poniżej 25 lat. W Stanach Zjedn. liczba zatrudnionych młodzieńców poniżej 20 lat z 2,700 tys. w r. 1920 spadła do 2,100 tys. w r. 1930, a w ciągu ostatnich trzech lat z pewnością stała się jeszcze mniejszą. W Wielkiej Brytanji w maju 1933 r. zarejestrowano 140 tys. bezrobotnych w wieku od 15 do 18 lat, a we Włoszech w końcu 1932 r. około 250 tys. Trudny ten problem ma znów stać się przedmiotem obrad międzynarodowej konferencji pracy, która zbierze się w przyszłym roku.

PRZYKŁAD.

— Nie wszystko złoto, co się świeci, — kto mi da na to przykład? — pyta nauczyciel.

— Łysina pana profesora.

Liga Morska Rozwija Się

Oddział 1-szy Sanitarjuszek Ligi Morskiej i Rzecznej rozwija się bardzo szybko i powiększa w liczbę członkiń, które chętnie oddają się współpracy z dzielną i zasłużoną pracowniczką na niwie ideowej i humanitarnej, panią Genowefą Osińską, prez. Oddz. 1-go Sanitarjuszek L. M. i R.

Z nowym rokiem i nowemi siłami oddział ten idzie naprzód, propagując piękną i wzniosłą ideologję Polskiego Morza. Obecnie posiada przeszło 100 uniformów i bierze czynny udział we wszystkich patrjotycznych odchodach. Kasa zwiększa się z każdym dniem, a członkinie ze zgodą, jednością i czynem ukazują miłość rodzinnej ziemi.

Najlepszym dowodem jest przedroczne posiedzenie oddziału 1-go sanitarjuszek L. M. i R., które odbyło się dnia 28go grudnia w sali posiedzeń w Oazie, pnr. 1250 Milwaukee ave., przy nadzwyczaj miłej atmosferze i ogólnem zadowoleniu członkiń. Po załatwieniu spraw rutynowych przystąpiono do wyboru nowej administracji na r. 1934, któremu pani Franciszka Sienkiewicz przewodniczyła.

Aby okazać wdzięczność i głębokie uznanie za szczerą pracę prezeski pani Osińskiej wybrano ją jednogłośnie prezeską na rok przyszły. W skład nowego zarządu wchodzą następujące panie: Genowefa Osińska, prez.; Antonina Zubowska, wice-prez.; Czesława Lewandowska, sekr. prot.; Julja Janiszewska, sekr. fin.; Anna Borowska, skarbnicza; Franciszka Sienkiewicz, komendantka; Helena Jarosz, wice-komen.; Zofja Kopier, marszałkini, a Zofja Janus, Marjanna Ottowska, Kazimiera Kopier i Leokadja Suchomska, chorążynie.

Separatka jest to żona nierozwiedziona, lecz sądownie rozłączona z mężem.

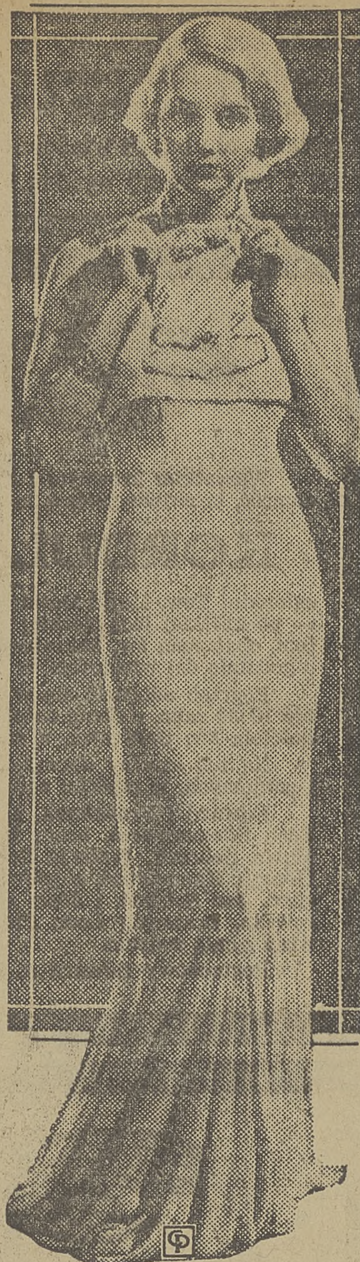


LADNY "ENSEMBLE" NA WIOSNĘ.
Anne Adams Modełko 1678.
Zamówić można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44. Na wielkość 36 potrzeba 4¾ jarda 39 calowej materji także ⅞ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MOD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

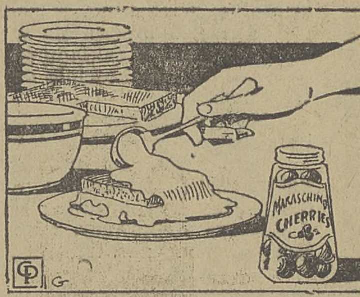
PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr...........
Wielkość ....
Imię i Nazwisko
Adres
Miasto
Stan

PIĘKNY SZALIK.



Ta wieczorowa suknia jest zrobiona z białego chiffonu i ozdobiona pięknym szalikiem spiętym srebrną szpileczką.

RADA PRAKTYCZNA.



Doskonały deser można skombinować z cienko upieczonego piernika, który wpierw pokrajać na odpowiednie kwadraciki i poukładać na talerzykach przekładając bitą śmietaną. Następnie ponowić przekładanie piernikiem i śmietaną ubierając wierzch wiśnią lub czemś innem według upodobania.

Zabawa Pań Przy Stow. Dentystów.

Dziś, o 7mej godzinie wieczór odbędzie się świąteczna zabawa urządzona staraniem Pom. Tow. Pań przy Stow. Dentystów w West End Women's Club p. nr. 37 So. Ashland blvd. Zabawa ta doskonale się zapowiadająca będzie urządzona specjalnie dla dzieci, dla których wstęp jest wolny. Natomiast do programu tej świątecznej zabawy jest włączona przekąska oraz będą rozdawane piękne podarki świąteczne, a doborowa orkiestra będzie przygrywała do tańca.

CZARNY STRÓJ MODNY.



Ten czarny karakułowy płaszcz z kołnierzem z niebieskiego lisa jest zawsze piękny, modny i elegancki. Do niego należy też zastosować stosowne przybory składające się z czarnego kapelusza rękawiczek i wygodnych bucików.

Płaszcz ten można nosić wieczorem lub w dzień.



Baranówna Solistką Symfonicznej Orkiestry.

W niedzielę, dnia 7go stycznia, o godzinie 3ej po południu odbędzie się pierwszy koncert sezonowy urządzony przez Peoples Symphny Orchestra w Orchestra Hall p. nr. 220 South Michigan ave., podczas którego wystąpi wielce utalentowana pianistka panna Alicja Baranówna. Zaszczytu tego dopięła ona przez wygranie kontestu fortepianowego, do którego stanęło najlepszych 42 pianistów miasta Chicago, a w którym pianistka nasza wyróżniła się wirtuozowską grą do tego stopni, że sędziowie jednogłośnie uznali ją za zwycięzcę tego kontestu.

Jest to ósmy sezon symfonicznej orkiestry urządzonej pod batutą p. M. Paulsena, w którym udział wezmą również śpiewaczka sopranowa G. Balaz śpiewając „O Patria Mia" wyjątek z opery „Aida" — Verdiego i skrzypek I. Baker, który odegra Swedish Dance — Fallberga i Fantaisie de Concert z opery „Faust" — Sarasatego. Panna Baranówna natomiast odegra solo Tone Poem, Finlandia, Op. 26, No. 7 — Sibeliusa z orkiestrą wykona Concerto No. 1 E Flat Major — Liszta. Pozatem symfoniczna orkiestra odegra Peer Gynt, Suite No. 1, Op. 46 — Griega i Symphony No. 5, E minor, Op. 64 — Tschaikowskiego.

Całość programu tego jest zatem bardzo piękna i zrozumiała dla każdego, oraz bardzo przystępna, gdyż ceny biletów są niskie; bilety nabyć można przy kasie po 50c, 75c, $1.00 i $1.50 od osoby.

Nowa gwiazda na firmamencie operowym.

New York. — Na firmamencie śpiewaczym pojawiła się nowa gwiazda. Jest nią młody tenor włoski, Nino Martini, który debjutował z olbrzymiem powodzeniem w roli księcia w „Rigoletto" w Metropolitan.

Mussolini twierdzi, że w Radzie Ligi Narodów zasiadać powinni przedstawiciele wielkich mocarstw tylko, jak również, że koniecznem jest ograniczyć wpływy mniejszych państw, jeżeli pokój światowy ma być utrwalony, to tylko przez równouprawnienie dla wszystkich narodów. Zdaniem Mussoliniego, jeżeli państwo jest małe, nie powinno mieć prawa głosu i powinno słuchać rozkazów wielkich mocarstw. Mussolini chce koniecznie zaprowadzić w Europie dyktaturę, a będąc już wypróbowanym dyktatorem we Włoszech, miałby szanse dyktatować warunki całej Europie dla większej chwały Włoch.

HOUSEHOLD ARTS

by Alice Brooks

Lovely Quilt in Shaded Effect Rainbow Pattern 5050

ŁADNA KOŁDRA W "RAINBOW" DESENIU.

W modełku 5050 znajdziecie ilustrację wykończonego kwadratu aktualnej wielkości, pokazując kontrast materji, akuratnie narysowane wzory, ilustrację kompletnej kołdry, kontrast kolorów, instrukcję do zrobienia kołdry i ilość materji. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No........... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko.........
Adres.........
Miasto......... Stan.........

Obiad Na Jutro.

Zupa z Ostryg.
Wątróbka Cielęca z Jarzynką.
Kładzione Kluseczki.
Fasola Szparagowa.
Pączki.
Kawa.

Zupa z Ostryg.

Pół kwarty ostryg,
2 garnuszki mleka,
Jeden garn. śmietanki,
¼ łyżeczki papryki,
2 łyżki masła,
1 i pół łyżeczki mąki, pieprzu i soli do smaku.

Włożyć ostrygi do patelni i dęstować we własnym sosie do miękkości. Następnie odcedzić, posiekać drobniutko i dodać wszelkie inne przyprawy zaprawiając ją śmietaną przed wydaniem na stół.

Wątróbka Cielęca z Jarzynką.

Wypłukać dobrze wątróbkę cielęcą, osuszyć czystą ściereczką i następnie pokrajać w plastry. W dosyć głębokiem naczyniu na spód ułożyć warstwę wędzonki w plasterkach, na to warstwę wątróbki, każdy plaster umaczany w mące, a gdy już wszystko mięso warstwami zostało w naczyniu ułożone, wtedy przepuścić przez maszynkę jedną dużą cebulę, dwie średniej wielkości marchewki, jedną zieloną paprykę, przedtem wrzątkiem sparzoną i oczyszczoną z ziaren. Mieszaniną tą posypać ułożoną w naczyniu wątróbkę, posolić i popieprzyć do smaku i zalać wszystko filiżanką wrzącej wody. Wstawić do średnio gorącego pieca na półtorej godziny, trzymając naczynie stale dobrze przykryte. Przed podaniem do jedzenia oprowadzić naokoło naczynia nożem, aby od ścian odstało, przykryć naczynie półmiskiem, lub odpowiedniej wielkości talerzem, przewrócić do góry dnem i całość na talerz wyłożyć, zachowując forme.

Smaczne Domowe Bułeczki Do Kawy.

Wiele gospodyń jest tego zdania, że pieczenie w domu bułeczek i ciast do kawy, to tylko zakrętanina, kłopot niepotrzebny, ponieważ takie bułeczki lub ciasta można nabyć gotowe, znacznie łatwiej, prędzej, a może nawet za te same pieniądze, ile kosztowałoby przyrządzenie i upieczenie ich w domu.

Otóż te panie gospodynie mylą się pod wielu względami. Przedewszystkiem — same to panie przyznajecie zawsze, nigdy kupne, gotowe ciasta nie smakują tak dobrze, chociażby nawet rzeczywiście dobre były. Szczególniej mężczyźni mają przesąd, że tylko domowej roboty ciasta mogą być dobre. Następnie, jest to może zupełnie naturalne, że ciasta kupne, pieczone masami w zakładach piekarskich, nie mogą być przyrządzane w zastosowaniu do indywidualnego smaku i upodobania niektórych osób. Jedni woleliby je mieć więcej lub mniej słodkie, inni znowu mniej jednych, a więcej drugich dodatków. Do takich życzeń nie może się stosować wielka piekarnia, bo ona piecze swój wyrób dla wszystkich odbiorców jednocześnie i taki wyrób musi być jednakowy, do przeciętnego smaku i upodobania dostosowany.

Wreszcie, co do taniości, to pod tym względem również możnaby coś powiedzieć, chociaż to już zależy wiele od zaradności i zdolności gospodarskich pani domu. Co jedna może zrobić za pół dolara, na to druga wyda całego dolara. Spróbować jednakże nie zawadzi, jak to nawet przysłowie powiada, wobec czego podajemy tu kilka przepisów, wypróbowanych. Prosimy więc robić próby, a cieszyć nas to będzie, jeżeli bodaj w duchu przyzna nam która z pań, że poznała rzeczywiście praktyczny, dobry przepis.

Smaczne Bułeczki Domowe. — Sparzyć dwie filiżanki mleka, dodać do niego pół filiżanki cukru, ósmą część łyżeczki soli i trzy łyżki stołowe masła, lub innego jadalnego tłuszczu (shortening), poczem odstawić aby ochłódło do temperatury około 85ciu stopni. W międzyczasie rozpuścić dwie kostki drożdży w ćwierć filiżance letniej wody, dodać do drożdży łyżeczkę cukru, wlać razem do mleka i dokładnie wymieszać. Potem dodać dwa dobrze rozbite jajka i znowu dobrze wymieszać, a wreszcie cztery filiżanki mąki, dokładnie przesianej. Wymieszać wszystko dokładnie, aby masa była jednostajna i następnie dodać jeszcze trzy filiżanki mąki, względnie tyle, aby ciasto nie było zanadto gęste, aby go nie potrzeba było wyrabiać. Gdy już dobrze wymieszane, posmarować wierzch ciasta w naczyniu lekko rozpuszczonym tłuszczem i wstawić do lodówki. — Wprawdzie można ciasto postawić w ciepłe, aby wyrosło do podwójnej wysokości, ale to jest znacznie dłuższa robota — więc nie jest to konieczne.

Gdy ciasto dokładnie wychłódło, wyjmuje się go tyle na lekko mąką posypaną stolnicę, ile można odrazu rozwałkować, i wałkuje się lekko, bez zbytniego naciskania, do grubości pół cala. Foremką okrągłą wycina się krążki, uważając, aby foremka była stale maczana w mące, ponieważ w przeciwnym razie będzie przylegała do ciasta i krążki trudno będzie wyjmować. Każdy krążek naciska się tępym grzbietem noża przez połowę, smaruje się zewnętrzne brzegi lekko tłuszczem, o tyle tylko, aby łatwiej się ze sobą łączyły i składa przez połowę.

Tak złożone bułeczki układa się na formie do pieczenia, poprzednio tłuszczem wysmarowanej i odstawia w ciepłe miejsce, w temperaturze około 85 stopni, do wyrośnięcia. Gdy już bułeczki wyrosły przynajmniej podwójnie, wstawia się je do pieca, w temperaturę 425 stopni, trzymając potem w piecu około 15 minut. Gdy prawie gotowe, wyjmuje się je z pieca, smaruje po wierzchu lekko rozbitem białkiem i daje ponownie do pieca, aby białko się dobrze zarumieniło. Przepis taki powinien wydać około 40 bułeczek, średniej wielkości, a jadać je można tak gorące, jak i zimne.

Bułeczki z Mąki Razowej. — Pierwsza część przepisu jest zupełnie taka sama jak poprzednio podana, przy zwyczajnych bułeczkach. Zamiast jednakże zwyczajnej, bierze się cztery filiżanki mąki razowej, tak zwanej „graham", oraz cztery filiżanki zwyczajnej i razem dokładnie przesiewa. Również, zamiast zwyczajnego białego cukru, można używać cukier ciemny (brown sugar), gdyż doda on nietylko koloru, ale i specjalnego smaku. Bułeczki razowe muszą się piec zazwyczaj nieco dłużej i na to należy zwracać uwagę, szczególniej gdy piecze się je pierwszy raz, aby dokładnie czas ustalić na przyszłość.

Bułeczki gorące do obiadu. — I tu przepis poprzedni będzie zupełnie dobry. Robi się je z białej mąki wyłącznie, a różnica właściwie polega tylko na tem, że nie wycina się ich foremką, lecz urywa kawałki ciasta, wielkości dobrego orzecha włoskiego, ostrzępione brzegi zawija do środka, aby na wierzchu była zupełnie gładka powierzchnia, i takie kawałki układa się na wysmarownej tłuszczem blasze, jeden obok drugiego, a gdy wyrosną przynajmniej w dwójnasób — wstawia się je do pieca. Te same bułeczki można piec również we foremkach małych, jak na ciasta nazywane „muffins". Natychmiast po wyjęciu z pieca posmarować pieczywo rozpuszczonem gorącem masłem, co nada mu bardzo ładny, połyskujący po wierzchu wygląd.

Bułeczki Irlandzkie. — Różnica cała polega na tem, że gdy ciasto gotowe, skubie się kawałki, wielkości dużego orzecha, następnie zawija końce do środka, aby wierzch był zupełnie gładki i trzy takie kawałki układa się równomiernie w małe foremki, jak na „muffins". Po upieczeniu i posmarowaniu rozpuszczonem masłem, bułeczki te przybiorą formę trójlistnej koniczyny, i od tego właśnie pochodzi ich nazwa: irlandzkie.



SKROMNY FASON BLUZKI.
Modełko 362.
Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅜ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr............
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

Wyśmienita Szynka Nowym Sposobem.

Zdawałoby się, że chyba znane są dokładnie już wszystkie sposoby gotowania i pieczenia szynki, a jednakże od czasu do czasu zanotować wypada jeszcze jakiś sposób nowszy.

Nazywają ten sposób gotowania szynki rozmaicie: po irlandzku, po włosku, lub po meksykańsku, ale zdaje się nam, że najwłaściwszą nazwą będzie „Szynka z Jarzynami", ponieważ będzie to i po polsku, i określi odrazu i wyraźnie, o co chodzi. Szynkę tym nowym sposobem przyrządza się tak:

Pół szynki od kolanka nie moczy się w wodzie, lecz tylko obmywa się ją mokrą szmatką na czysto, następnie zalewa się wodą tylko tyle, aby woda ją w naczyniu nakryła, i gotuje się na wolnym ogniu, aby woda nigdy nie wrzała, a tylko stale się lekko gotowała. Mniej więcej na godzinę przedtem, gdy spodziewany się, że szynka będzie już ugotowana, przykręca się płomień zupełnie nisko, i dodaje się do szynki zawartość jednej małej puszki fasoli „lima", jedną małą puszkę zielonego groszku, dwie średniej wielkości marchewki, pokrajane w cienkie plasterki, jedną średniej wielkości cebulę, zupełnie drobno posiekaną, albo na tarce utartą. Wymieszać wszystko z wodą, w której się szynka gotuje, podkręcić płomień, aby się zaczęło znowu wszystko gotować lekko, bez wrzenia, a na dwadzieścia minut przedtem, zanim szynka jest już zupełnie ugotowana, dodać jeszcze jedną mniejszą puszkę kukurydzy, o ile możliwe w całych ziarnach.

Szynkę wyjmuje się z jarzyn, ściąga z niej skórę, i ułożywszy szynkę na półmisku obkłada się ją dookoła jarzynkami. Ewentualnie można szynkę krajać w plastry, na środek półmiska podłużnego ułożyć odcedzoną jarzynkę, dookoła obłożyć plastrami gorącej szynki.

Podobno jeszcze nie znalazł się amator gorącej szynki, któryby nie oświadczył po spróbowaniu, że czegoś lepszego jeszcze nigdy nie jadł.

HOUSEHOLD ARTS

by Alice Brooks

Stitched Flowers Give linens dainty touch Flower Set Pattern 5054

ŁADNE WZORY DO WYSZYWANIA.

W modełku 5054 znajdują się dwa wzory 7-calowych kwadratów i 12 wzorów wielkości 2½ cala, sugestje kolorów, wszelkie instrukcje do wyszywania i robienia kompletów na obrusy do przekąsek. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fason i wielkość.
Zamówienia przysyłać na dres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No.......... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko ....
Adres ....
Miasto .... Stan ....

Siła Zakupna.

Bardzo często słyszy się ludzi, mówiących o sile zakupna oraz czyta się o niej w różnych ogłoszeniach. Stwierdzonem jest także, że wyrażenie to nie zawsze jest stosowne użyte a bardzo często jest niezrozumiane.

W interesie groseryjnym i żywnościowym siła zakupna jest bardzo ważną sprawą, gdyż ma ona bezpośredni wpływ na ceny detaliczne towarów. Fabrykanci i producenci mają skalę cen, zależną od ilości towaru zakupywanego, więc też jest zupełnie naturalnem, że im większą siłę kupna ma jaka organizacja czy skład, tem taniej może dane towary nabyć.

W naszem mieście mamy organizację 300 niezawisłych składów groseryjnych, znaną jako „MIDWEST SKŁADY." Organizacja ta posiada swoją własną hurtownię, przez którą właściciele „MIDWEST SKŁADÓW" kupują wszystkie towary. Każdy chyba to zrozumie, że ilość towaru, jaką te składy potrzebują, jest olbrzymia. Dla tego też, kiedy towary te się kupuje, to zawsze całymi wagonami. Co znaczy zarazem, że za te towary płaci się fabrykantom i producentom najniższe ceny.

Rezultatem zaś tej wielkiej siły kupna „SKŁADÓW MIDWEST" jest, że wszyscy odbiorcy tych składów mogą wiele oszczędzać, jeżeli w nich czynią zakupy. Właściciel „SKŁADU MIDWEST" płaci sam tanio za towar, więc może go też i tanio sprzedać. A to czyni bardzo chętnie, gdyż wie, że tym sposobem zyska więcej kostumerów.

Aby zaś się przekonać, jaki ta siła kupna zbiorowego ma wpływ na ceny, przeglądnijcie uważnie ogłoszenie „MIDWEST SKŁADÓW" podane w dzisiejszym numerze tego pisma. Porównajcie towar, porównajcie ceny. A przekonacie się, że opłaci się kupować w „MIDWEST SKŁADACH."

NASH CHCE USTĄPIĆ.

Patrick A. Nash, przewodniczący Centralnego Komitetu partji demokratycznej spodziewanie jest iż wkrótce ustąpi, jak donoszą ze źródeł wiarogodnych.

Nash, który większą część czasu bawi obecnie we Florydzie, zdegustowany całym tym „dziabem", jak również polityką chce ustąpić.

Ustępując chce oddać naczelnictwo swojej partji młodszemu od siebie, który by mógł spokojnie znosić wszelką krytykę jaką obecnie Nasha darzą ze wszystkich stron.

Rekorder powiatowy Clayton F. Smith ma być następcą Nasha, jako przewodniczący, jeśli naczelny woźny sądu municypalnego Albert Horan urzędu tego nie przyjmie.

William L. O'Connell, który kilkanaście lat temu był na urzędzie lidera partji demokratycznej, jest także proponowanym kandydatem na miejsce Patricka A. Nasha.

Zebrania i Posiedzenia.

Z Kantowa.

Tow. Bratniej Pomocy Młodz. św. Czesława, odbędzie roczne posiedzenie, dnia 8go stycznia, o godzinie 8mej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — Józef Smoczyński, prezes; Józef Cwik, sekr. prot.

Ze Stow. Polskich właścicieli Bufetów w powiecie Cook.

Zawiadamia się wszystkich członków, że roczne posiedzenie stowarzyszenia polskich właścicieli bufetów, odbędzie się dziś dnia 5go stycznia, o godzinie 2giej po południu w sali Wójcika, pod nr. 830 N. May róg Fry ulic, blisko Chicago ave. i Milwaukee ave. Walenty [illegible], prezes; Jakób Smoleń, [illegible].

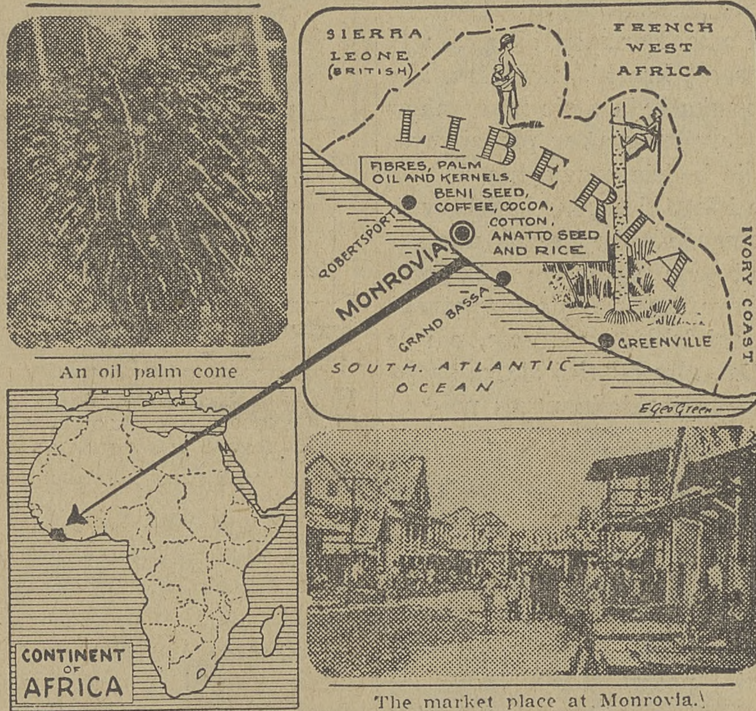
159 morderstw i zabójstw dopuszczono się we wojsku amerykańskim w czasie wojny światowej.

WESELE GÓRALSKIE JANOSIKA Z GRONIA Z MARYNĄ Z HRUBEBO.



W niedzielę, dnia 7go stycznia, b. r., Związek Podhalan urządza prawdziwe Wesele Góralskie w sali Kościuszko, 48-a i S. Wood ul. Początek o godzinie 4-ej po południu. Będą podawane kołacze i inne góralskie przysmaki. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry, góralska i amerykańska. Dochód przeznaczony na dokończenie budowy pomnika Władysława Orkana w Nowym Targu, odsłonięcie którego odbędzie się w lipcu b. r. Komitet uprasza całą Polonję o poparcie. Kto przyjdzie, nie pożałuje.

— LIBERJA —



An oil palm cone

The market place at Monrovia.



A native town in Liberia.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

W roku 1816 zorganizowano w Ameryce stowarzyszenie, mające na celu utworzenie w Afryce kolonji z murzynów wyzwolonych z niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych. Pierwsze wysiłki poczyniono w roku 1820, lecz miejsce wybrane w Afryce okazało się nieodpowiednie, bo było niezdrowe. W dwa lata później uzyskano grunt odpowiedniejszy na kolonizację za zgodą miejscowych książąt. Dawano każdemu koloniście 30 akrów ziemi oraz potrzebne zagospodarowanie. Przedsięwzięcie to aczkolwiek chwalebne było powzięte przez osoby raczej o pobudkach sentimentalnych niż zmyśle praktycznym, to też nie mogły one skutecznie pokonywać trudności, piętrzących się z dniem każdym. Słabsi zdegustowani i zniechęceni wracali do Ameryki, mężniejsi jednakże borykali się z trudnościami; zakupywano nowe obszary, ustalono coraz sprawniejsze rządy, tak, że w roku 1847 ogłoszono Liberję państwem niepodległem. Wkrótce Anglja, Francja i inne państwa uznały samodzielność republiki Liberji. Kraj poczynił znaczne wkrótce postępy.

Liberja wzorowała swą konstytucję na naszej. Prezydent i wiceprezydent są wybierani na termin czteroletni; rada prezydenta składa się z sześciu; senat ma ośmiu członków a izba posłów czternastu. Tylko murzyn, w dodatku właściciel gruntu ma prawo głosu. Mało tuziemców jednakowoż wykorzystuje swe prawo głosowania. Cudzoziemcy jedynie za zgodą rządu mogą nabyć posiadłość w Liberji. Prezydentem obecnie jest Edwin J. Barclay.

Stolicą republiki jest Monrovia, nazwana tak na cześć prezydenta Monroe. Budżet roczny dochodzi do pół miljona dolarów; fundusze otrzymuje się przeważnie z poborów cłowych, pod administracją Amerykanina. Obszar wynosi w przypuszczeniu około 45,000 kwadratowych mil; ludności jest z 1,500,000. Armją czterosetnią kierują Amerykańscy oficerowie. Pieniądz w użyciu jest: angielski, amerykański i miejscowy. Język urzędowy angielski.

Klimat jest najgorętszy na kuli ziemskiej. Najgorętsza pora przypada na miesiąc styczeń. W dwóch porach deszczowych: 1) styczeń — luty, 2) październik—listopada, opada 150 cali. Grunt jest bardzo urodzajny. Ludność zamieszkuje tylko niskie i wilgotne wybrzeże, gdzie po wykarczowaniu lasów, uprawia rolę. Wnętrze kraju jest górzyste, pokryte cennemi lasami drzew gumowych, palmami olejnemi i krzewami pieprzowatemi. Pagórki są urocze i zdrowe. W lasach żyją słonie i bawoły. Przemysł kopalniany nierozwinięty pomimo znacznego bogactwa mineralnego tej krainy. Główne produkta: kawa, guma, olej, orzechy, kość słoniowa i imbier (ginger).

Z HANSON PARK.

Towarzystwo Henryka Sienkiewicza, Nr. 2 Grupa 1975 Z. N. P., urządza bal w niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali parafjalnej, św. Jakóba, w Hanson Parku, przy Mango i Fullerton ave. Komitet zaprasza wszystkich parafjan oraz sąsiadów na ten bal jeżeli chcą się dowolnie zabawić. Muzyka doborowa z niespodziankami, urozmaicona przekąskami i t. d. Komitet tej zabawy tworzą: Piotr Kaczor, Jakób Bielarczyk, Jan F. Mazikowski, Władysław Kot i Stanisław Komor.

Słowo rudymenta oznacza wiadomości początkowe, elementarne.

Polska Gotowa Przyjąć Trzech Bułgarów z Niemiec.

Berlin, 5. stycznia. — Poseł polski w Berlinie zapewnił władze niemieckie, że rząd polski gotów jest dać schronienie dla trzech Bułgarów, głośnych z procesu lipskiego o podpalenie reichstagu, jeżeli Bułgarzy zechcą zamieszkać w Polsce. Taką samą gotowość wyrazili przedstawiciele Francji i Rosji sowieckiej. Dymitrow, Popow i Tanew siedzą nadal w więzieniu w oczekiwaniu na wypuszczenie ich na wolność.

Między Goebbelsem i Goeringiem panuje nieporozumienie na punkcie wyroku lipskiego. Goebbels, minister propagandy, pragnie Bułgarów uwolnić i umożliwić im wyjazd za granicę, zaś Goering jest zdania, że Bułgarów powinno się stracić na pniu razem z Van der Lubbem.

Szprota jest to ryba morska z rodziny śledziowatych.



KONDOLENCJA

Dwór Matki Boskiej Dobrej Rady No. 91 Zakonu Niewiast Katolickich Leśniczych zasyła stroskanej rodzinie,

Ś. P.
KORDULI PIENSKIEJ

wyrazy szczerego współczucia. Członkinie raczą się zebrać przed kościołem Św. Sylwestra, w sobotę, dnia 6go stycznia, o godzinie 10:30 rano. Dom żałoby 2649 N. Sacramento Ave.

Agnieszka Czarnecka, nadleś.
Marja Smorowska, sekr.



REZOLUCJA KLUBU ŚWIĘCANY

Z powodu niezbadanych wyroków Opatrzności, podobało się Bogu zabrać

Ś. P.
JÓZEF ZAJĄC

sekretarza protokółowego Klubu Święcany.

Członkowie proszeni są o wzięcie udziału w pogrzebie z odznakami, dnia 6go stycznia, 1934 r. o godzinie 9ej w kościele św. Jadwigi. Dom żałoby pnr. 2037 Greenwich ul.

Rodzinie zasyłamy swoje wyrazy współczucia.

F. Kozioł, prez.
J. Zając, sekr. fin.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza

Ś. P.
STANISŁAWA MARACH
(z domu Groszkiewicz)

członkini Tow. Lilja Matki Boskiej N. P. Gr. 92 Zw. Polek, po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go stycznia, 1934 roku, o godzinie 9:40 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8go stycznia, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 3329 N. Osage avenue, do kościoła św. Celestyna, 3001 N. 76th Court, a stamtąd na cmentarz Św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, mąż; **Edwin, Ernest, Robert i Le Roy**, synowie; **Ignacy i Marjanna Groszkiewicz**, rodzice; **Bolesław, Filip, Edmund, Kleofas i Amaty**, bracia; **Józefa Lackowska, Aniela Hovland, Irena Kowalczyk i Hermina**, siostry; **Aniela Marach**, teściowa; **Otto i Jan**, szwagrowie; **Aniela i Jadwiga**, szwagierki.

Pogrzebowy W. G. Kamka, 1333 N. Ashland ave. Telefon Armitage 2691. 6



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
WIKTOR OCWIEJA

Członek Tow. Synów Wolności Grupa 694 Związku Narodowego Polskiego, Tow. św. Józefa, Zjednoczenia, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 4go stycznia, 1934 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego, 2129 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karolina, żona; **Honorata, Marjanna, Jan i Władysława**, dzieci; **Aniela Pudlo**, siostra; **Franciszek, Edward i Florjan Ocwieja**, kuzyni; **Zofja Nawrocka**, kuzynka, wraz z całą rodziną.

Tel. Armitage 4630. 6



ZAWIADOMIENIE.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.
JAKOB WYCH

członek Tow. Ratunkowe Gminy Borzencina, Tow. Imienia Majora Ludwika Idzikowskiego, Nr. 2566 Z. N. P., przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4-go stycznia, 1934 roku, o godzinie 6:50 wieczorem, w średnim wieku.

Dom żałoby p. nr. 2446 Haddon ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podane będą jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Genowefa i Rozalja**, córki; **Władysław**, syn; **Emil Klamonda**, zięć; **Marja Rogusz**, siostra; **Andrzej Rogusz**, szwagier; kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4643-7306.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra nasza i córka moja,

Ś. P.
HELENA (CICHOŃ) PEARSON

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1934 roku, o godzinie 11:15 wieczorem w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Leona Kawczinskiego, pnr. 910 N. Western Ave., do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Willard, mąż; **Florian i Shirley**, dzieci; **Marjanna Cichoń**, matka; **Władysław i Emil**, bracia, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Humboldt 5534. 6

UNJA KELNERÓW GROZI STRAJKIEM.

Rozpoczęto wczoraj dwustronną akcję w celu wyprowadzenia 18,000 kelnerów i pracowników hotelowych w Chicago na strajk generalny.

Z jednej strony powodem do wywołania strajku kelnerów jest niezadowolenie z kodeksu NRA dla restauracyj, zaś drugiem powodem jest niezadowolenie pracowników hotelowych z tymczasowej umowy przed przyjęciem kodeksu NRA.

Rozkaz wyjścia na strajk przyszedł do Chicago od Edwarda Flore z Buffalo, N. Y., prezesa unji pracowników hotelowych. Drugi rozkaz strajku wydał Max Caldwell, prezes lokalnej unji kelnerskiej nr. 25. Obaj liderzy unijni oświadczyli, że bez względu, czy kwestja kodeksu NRA będzie uregulowana lub nie, strajk będzie wywołany, chyba, że właściciele hoteli i restauracyj zgodzą się na przystąpienie do pertraktacyj z reprezentantami unij w celu omówienia nowych warunków pracy dla pracowników hotelowych i dla kelnerów.

W Cicero mieszka 66,600 osób.



Wszystkim krewnym i znajomym dnoosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.
ROZALJA STACHOWICZ
(z domu Warwik)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1934 roku, o godzinie 6tej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2472 Blue Island ave., do kościoła św. Piusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Franciszek**, syn; **Jan Warwik**, brat; **Bronisława**, bratowa; **Bronisława Krózel i Aleksandra Kuśnierz**, siostry; **Michał Kuśnierz i Jan Stachowicz**, szwagrowie; **Jakób, i Jan Ciszek**, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Telefon Canal 2298. 5



Wszystkim krewnym i znajomym donsimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
JÓZEF ZAJĄC

członek Bractwa Różańca św. 13ej Róży; Tow. "Potęga", grupa 1370 Związku Narodowego Polskiego; Tow. św. Stanisława B. i M., grupa 99, Macierzy Polskiej, i Tow. Klubu Święcany, powiatu Jasło — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1934 roku, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2037 Greenwich ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwika, (z domu Dylong), żona; **Stanisław, Jan**, synowie; **Marja, Anna i Franciszka**, córki; **Helena**, siostra; **Franciszek Berkowicz**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz

Ś. P.
JOZEF ZBIERAŃSKI

pożegnał się z tym światem, dnia 4go stycznia, 1934 roku, o godzinie 9tej rano.

Dom żałoby p. nr. 8130 Escanaba ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebem zajmuje się Aleks Kopicki i Syn, 1655 West 17ta ulica. Telefon Canal 5735.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz

Ś. P.
NORBERT TAMILLO

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go stycznia.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążony:

Paweł, ojciec wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

KORDULA PIENSKA

członkini Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, Dwór 91 Z. N. K. L. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go stycznia, 1934 roku, o godzinie 6ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go stycznia, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2649 N. Sacramento Ave. do kościoła św. Sylwestra, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Edward i Franciszek, synowie; **Marta i Stanisława**, córki; **Leon Skomorowski**, brat; **Marja Misson, Leokadja Baumgard, Marta Sobczak, Walerja Seemyer**, siostry; **Szymon Hoffman i Henryk Kamphouse**, zięciowie; **Lydia**, synowa; **Andrzej Baumgard, Jan Sobczak i Józef Seemyer**, szwagrowie; **Julja Skomorowska**, bratowa; **Leon Pienski**, bratanek, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, 1006 N. Western Ave.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babka nasza, ś. p.

BARBARA REDWANZ

(Z PIERWSZEGO MĘŻA SZARMANSKA)

członkini Bractwa Różańca św. 1go Drzewa, 32giej Róży — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1934 roku, o godzinie 7ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego P. Kowaczek, pnr. 3630 George ulica, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na smentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Leon, Tomasz, Alojzy, Stanisław i Feliks, synowie; **Zofja**, córka; **Katarzyna, Emilja, Marjanna, Beatrycja, Leokadja i Billy Lea**, synowe; **Władysław Cholewa**, zięć; **Franciszek i Mateusz Reptowscy**, bracia; **Łucja Kieszkowska i Marjanna Hoppa**, siostry; wnuki, wnuczki, wraz z całą rodziną. 5



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, ś. p.

ANNA KLARKOWSKA

członkini Bractwa Różańca św. 4go Drzewa, 40ta Róża, Tow. Polek Królowej Jadwigi przy parafji św. Stanisława Kostki, oraz członkini Tow. Łączność Polek, grupa 22 Zwiąku Polek w Am., — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go stycznia, 1934 roku, o godzinie 10:10 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go stycznia, o godzinie 10ej rano, z zakładu pogrzebowego Kamki, pnr. 1333 N. Ashland Ave. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bernard, Aleksy, Anna, Tomasz, Katarzyna, Stefan i Stanisław, dzieci; **Feliks Wołoszkiewicz i Franciszek Rocalski**, zięciowie; **Paulina, Rozalja, Zofja i Zofja**, synowe; **Jan i Józef Polewacz**, bracia; **Marjanna Klajda**, siostra; **Franciszek Klajda**, szwagier; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Franciszek E. Kamka, 2121 Webster Ave. Humboldt 0403. 3-5



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

TEODOR MATELSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go stycznia, 1934 roku, o godzinie 12:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go stycznia, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 8486 W. Grand Ave. River Grove, Illinois, do kościoła św. Cypryana, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, żona; **Józef i Jerzy**, synowie; **Genowefa, Klara Newhouse i Anna**, córki; **N. Newhouse**, zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Edward A. Kirsten, 1006 N. Western Avenue. Telefon Armitage 3378.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka nasza, córka moja i siostra nasza, ś. p.

Weronika Niemczewska (Nems)

(Z DOMU STASZEWSKA)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1934 roku, o godzinie 11:15 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2143 N. Laporte Ave. do kościoła św. Genowefy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, mąż; **Grzegorz i Erwin**, synowie; **Marjanna**, matka; **Paweł**, brat; **Marjanna**, siostra; **Jadwiga**, bratowa; **Franciszek Norman**, szwagier, wraz z całą rodziną.

B. B. Drabański, pogrzebowy.

Z HELENOWA

Kółko Dramatyczne im. Stanisława Wyspiańskiego odbyło swoje roczne posiedzenie, na którem odbyły się wybory administracji na r. 1934. Administrację tę tworzą: Ludwik Skurski, prezes; Józefina Świątek, wiceprezeska; Tadeusz Niewiadomski, wiceprezes; p. Beliński, skarbnik; Rozalja Wankowska, sekr. fin.; Wład. Krzyżak, sekr. prot.; Czesław J. Trawiński, marszałek i korespondent. Do komitetu rozwoju weszli: Wład. Pacewicz, przewodn.; Wład. Andrus i Józef T. Zurad.

W niedzielę przyszłości staraniem oddziału żeńskiego przy kółku im. Stanisława Wyspiańskiego odbędzie się „Bunco Party" w sali parafjalnej.

Klub Najśw. Imienia Jezus, przy parafji św. Heleny, odbył swoje posiedzenie w środę, d. 20go grudnia. Na tem posiedzeniu odbyły się wybory nowej administracji na rok 1934. Nowa administracje tworzą: M. Korczyk, prezes; Jan Podjasek, wiceprezes; Fr. Łukaszewski, skarbnik; Jan Dól, sekr. prot.; Fr. Gonciarz, sekr. fin.; Stan. Mądro, marszałek. Do komitetu rozwoju wchodzą: C. Trawiński, przew.; J. Zurad, E. Dabrowski, H. Halas, F. Łukaszewski i Fr. Gonciarz. Kapelanem towarzystwa jest ks. S. Kowalski.

Koncert Chóru św. Heleny odbędzie się w niedzielę, dnia 21go b. m. w sali Zjednoczenia. Przygotowania są w toku pod przewodnictwem miejscowego dyrygenta p. J. Dendora. Po koncercie bal.

Wczoraj wieczorem w sali parafjalnej na Helenowie, odbyła się instalacja nowych urzędników Tow. św. Teresy.— Bawiono się wesoło i ochoczo. Był nowy zarząd zaprzysiężony i wykonany został piękny i zajmujący program. Komitet tej imprezy dzielnie się ze swego zadania wywiązał a w tem komitecie były następujące panie: Anna Golanka, Katarzyna Kolba i Wiktorja Kiełbasa.

Tow. Bratniej Pomocy Matki Boskiej Nieustającej Pomocy No. 859 ZPRK., odbyło swoje przedroczne posiedzenie dnia 8. grudnia a na tem posiedzeniu został obrany nowy zarząd: X. P. Pyterek, kapelan; Stanisław Starzyk, prezes; Józef Duda, wice-prezes; Pelagja Ziemba, wice-prezeska; Jan Ganek, sekretarz prot.; Franciszek Kilian, sekr. fin.; Stanisław Morydż, kasjer; Jan Rzepka, asys. sekr. fin.; Franciszek Antosz i Marcin Krawczyk, dyrektorzy; Jan Jedłowski, marszałek Iszy; Franciszek Zając, marsz. IIgi; Franciszek Kasprzyk, chorąży; Władysław Drochomorecki, opiekun chorych; Jan Migała, odźwierny; Leon Grotowski, lekarz; Pelogja Ziemba i Józef Duda, kom. organ.; delegaci do Osady 119: Franciszek Kilian, Franciszek Antosz, Stanisław Morydż, Ewa Rzepka, Pelagja Ziemba, Józef Duda. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 9go stycznia. Na tem posiedzeniu nowy zarząd złoży przysięgę. Komitet wykonawczy zda sprawozdanie z finansów za rok 1933 oraz wiele ważnych spraw jest do załatwienia na tem posiedzeniu a po posiedzeniu smoker.

Chce Ratować Życie Żonie,

Którą Napadł i Obił Niemiłosiernie.

Po przyznaniu się do zamordowania dwojga swoich dzieci, do niemiłosiernego napadu i pobicia swojej żony, J. Piotrowski wczoraj zgodził się na oddanie swojej krwi, aby tylko uratować życie żonie, której grozi śmierć w szpitalu.

Wiadomem jest, że jeśli żona przy życiu zostanie będzie zeznawała przeciwko mężowi na co teraz prawo nowe pozwala, a zeznaniami swemi może go posłać na krzesło elektryczne.

Piotrowski wczoraj na inkwesicie koronera powiatowego przyznał się do zamordowania córeczki Betty Ann, lat 3 i synka, Jana Jr., liczącego zaledwie 10 miesięcy życia. Tragedja ta rozegrała się w domu Piotrowskich pnr. 5019 North Melvina avenue.

W szpitalu Belmont ze śmiercią walczy pani Piotrowska. Koronerowi powiatowemu Walshowi doniesiono wczoraj, że dzisiaj, o godzinie 8mej rano musi być przeprowadzona transfuzja krwi, aby życie jej uratować. Chętnie tej operacji podda się mąż, Jan Piotrowski, który chce w ten sposób uratować życie żonie, którą sam napadł i pobił.

Na korzyść Akademji Dziewcząt pod kierownictwem Sióstr Zmartwychwstanek będzie odegrany przedśliczny dramat „Niesprawiedliwie Oskarżona" w Auditorjum św. Stanisława Kostki, w niedzielę, dnia 21go stycznia.

THE TUTTS By Crawford Young

DAD STUBBY GRACIE SNOOKS BUD CLARA MOM

A NEIGHBOR REMARKED TO THE TUTTS THAT SHE WAS UNABLE TO GET THEM ON THE TELEPHONE

GRACIE!

NO, DADDY WOULDN'T PAY THE BILL AND MOTHER WOULDN'T PAY THE BILL SO TH' PHONE IS OUT OF ORDER!

CRAWFORD YOUNG

Dziś i Jutro Ostatnia Sposobność Widzenia Filmu z Polski "Ułan i Dziewczyna", w Teatrze Chopin, Przy Division i Milwaukee.

Nie było takiego filmu polskiego, który był wyświetlany bez przerwy 88 razy w jednem teatrze. Otóż tym filmem jest „Ułan i Dziewczyan", najnowszy sto-procent mówiony i śpiewany obraz z Polski. Ci co widzieli dotąd, a tych jest już tysiące, są zechwyceni tym obrazem. Piosenki żołnierskie, muzyka, emocja, walki ułanów z kozakami, tragedja miłosna, czynią film ten jednem z najwięcej interesujących. Radzimy wam nie ominąć tej sposobności widzenia tego filmu. Ostatnie dwa dni, dziś i jutro. Teatr otwarty o godzinie 10ej rano. Nadprogramowo wiadomości z Polski.

ZE SZCZEPANOWA

Instalacja nowego zarządu jaki został wybrany na ostatniem posiedzeniu Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 7-go stycznia, w sali pod szkołą, o godz. 3ej po południu.

*

Kółko Dramatyczne św. Szczepana czyni obecnie wstępne przygotowania do przedstawienia, mającego się odbyć w niedzielę, dnia 4go marca, w sali parafjalnej. Rezyser kółka p. Józef Hełminiak, przygotował dwie piękne i zajmujące sztuki.

*

Miejscowy proboszcz ks. S. Bubacz, rozpocznie w tych dniach kolendę domową.

*

Posiedzenie instalacyjne Klubu Pań Królowej Wandy, odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 8go stycznia, w sali zwykłej, o godz. 8ej wieczorem. Po instalacji nastąpi zabawa towarzyska.

*

Dzieci szkolne z klasy ósmej t. zw. „16 Merrymakers" urządziły dla siebie gwiazdkę przy choince przystrojonej świecidełkami, a główną atrakcją był gwiazdor. Uciechy było co nie miara.

Niewiasty Różańcowe zbiorą się na swe miesięczne zebranie w przyszłą niedzielę, dnia 7go stycznia, do sali parafjalnej, o godz. 2ej po południu.

*

Bractwo Dziewic Różańcowych zaprasza parafjan oraz wszystkich przyjaciół i sympatyków na zabawę w sobotę, d. 13go stycznia, która się odbędzie w sali ob. Józefa Stefanika, przy Superior i Noble ul.

*

Panna Izabela Bukowska, członkini kółka i chóru szczepanowskiego, występuje w dalszym ciągu na scenie zawodowej, w komedji muzycznej, p. t. „Topsy and Eva", zbierając laury w tańcach klasycznych, które są jej specjalnością.

*

Tow. Bratniej Pomocy Królowej Korony Polskiej, urządza zabawę instalacyjną, w sobotę, dnia 13go stycznia, w sali szkolnej, począwszy o godzinie 7ej wieczorem.

*

Biedne dzieci szczepanowskie które otrzymały od Kółka Dramatycznego św. Szczepana podarunki gwiazdkowe, czują się w obowiązku złożenia wszystkim wspaniałomyślnym członkiniom i członkom słowa serdecznej i z głębi serca płynącej podzięki, oby Bóg w dobroci Swojej nieskończonej nagrodził ten zespół łaskami, gdyż sam powiedział: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych maluczkich, Mnieście uczynili".

*

Począwszy od 3go do 11go lutego włącznie, odbywać się będzie doroczna nowenna do Matki Boskiej z Lourdes.

*

W przyszły czwartek, dnia 11go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się miesięczne posiedzenie Chóru św. Cecylji, w sali zwykłych zebrań, na które wszystkie członkinie są proszone o przybycie.

*

W ubiegły wtorek, w sali parafjalnej, odbył się pełen miłego nastroju wieczorek Chóru św. Cecylji, podczas którego odbyła się instalacja nowego zarządu. Zarząd nowy przedstawia się następująco: Zofja Pyrek, prezeska; Marja Heines, wiceprezeska; Józefa Mróz, sekretarka; Wanda Wówczuk, kasjerka; Helena Hyrek, bibijotekarka; p. Leon Hełminiak, dyrygent i organista.

Sędzia Jarecki Pod "Presją".

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki podaje, że użyto „presji" w sprawie przeliczenia balotów i że „presji" tej użyć miał Charles F. McKinley, w swoim konteście o wybór Jerzego McIntyre, sędzią municypalnym w roku 1930.

Sędzia Jarecki wniósł podobne oskarżenie gdy Jan F. Tyrell, prosił o zwolnienie od dalszego prowadzenia sprawy na korzyść Charles Center Case, nowego obrońcy McKenley'a.

Cornelius J. Harrington, adwokat sędziego McIntyre, był przeciwny tej zmianie adwokatów, ale sędzia Jarecki powiedział:

„Pozwolę panu ustąpić. Ale dla pańskiej informacji chcę tylko dodać, że użyto presji, o czem tak panu jak i p. McKinley'owi powiem skąd ona pochodzi, ale dopiero po rozprawie."

Ukarano Dwóch w Nowym Sądzie.

W nowym sądzie, gdzie przesłuchiwane są sprawy rabusiów automobilowych, przed sędzią Józefem A. Graberem wczoraj stawał Ray Wittl, z p. nr. 2240 Clybourn avenue, handlarz starymi przyborami maszyn, za nie posiadanie na to licencji i nie utrzymywanie spisu przyborów nabytych. Skazany był na 90 dni więzienia i zapłacenie $200 kary.

Sędzia prosił wczoraj obu asystentów prokuratora stanowego, adwokatów Franciszka McCurrie i Rajmunda Drzymalskiego, aby spędzili najmniej po jednej godzinie zrana, przed otwarciem przesłuchów sądowych, na przeprowadzeniu wywiadów z policją i tymi, którzy wnoszą zażalenia.

Taka rzecz przyczyniłaby się do szybkiego załatwienia spraw w nowym sądzie.

Ten sam sędzia wczoraj skazał Aleksandra Olszewskiego, z pnr. 9639 Marquette avenue, w South Chicago na 90 dni więzienia miejskiego za kradzież automobilów, a Aleksa Butvelasa, z p. nr. 7031 South Rockwell ulica, oddał w ręce ławy wielkoprzysięgłych, także za kradzieże.

W bibljotece w Washingtonie jest około 4,500,000 najróżnorodniejszych dzieł.

NOTATKI REPORTERA

Za zaczepianie kobiet dostał się do kozy.

Antoni Kepy, lat 30, z p. nr. 440 South Clark ulica, wczoraj za zaczepianie kobiet na stacji kolei górnej przy Randolph i Wells ulicach został aresztowany i czeka teraz na rozprawę sądową.

* * *

Beloz miał postrzelić Bandę.

Protasio Beloz, lat 27, z p. nr. 3314 East 88ma ulica, wczoraj aresztowany był za postrzelenie i fatalne okaleczenie Andrzeja Bandy, lat 29, z pnr. 8351 Burley avenue, po kłótni przy narożniku 88ej ulicy i Burley avenue, w South Chicago.

* * *

Norbert Tamiłło nie żyje.

Norbert Tamiłło, lat 10, z p. nr. 7124 Milwaukee avenue, w wiosce Niles zmarł wczoraj. Tydzień temu został on okaleczony w wypadku automobilowym, kiedy to maszyna, w której jechał z matką kolidowała z tramwajem na 79tej ulicy i Yale avenue.

* * *

Za oszustwo skazany był na $200 kary.

Andrzej Wolek, lat 20, z p. nr. 831 North Paulina ulica wczoraj skazany był na $200 kary. Stawał on w sądzie oskarżony o oszukanie składu Blackstone Women's Wear Shop, z p. nr. 669 North Michigan avenue na $165. Wolek dawniej w tym składzie pracował.

* * *

Listy z Polski.

Po listy z Polski na główną stację poczty chicagoskiej, róg West Adams i South Clark ulic zgłosić się mają w tych dniach: 505 Dragon Stefanja; 511 Obuchowski Jan E.

* * *

Dzisiaj posiedzenie w sali Synów Wolności.

Klub Wzajemnej Pomocy Właścicieli Realności odbędzie swe posiedzenie dzisiaj, dnia 5go stycznia, w sali Synów Wolności, pnr. 1042 North Damen avenue, o godzinie 8mej wieczorem.

* * *

W niedzielę instalacja weteranów.

W przyszłą niedzielę, dnia 7 stycznia odbędzie się instalacja wspólna zarządów Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich i Legjonu Pań, w sali „Oaza", p. nr. 1250 Milwaukee avenue. Wszystkie posterunki i oddziały pań oraz Polonja proszone do udziału przez komitet urządzający. Początek programu instalacyjnego o godzinie 4tej po południu.

* * *

Rozbili szajkę śródmiejską.

Od kilku tygodni w biurach śródmiejskich dokonywane były liczne kradzieże przez szajkę, której specjalnością było włóczenie się po budynkach biurowych. Porucznik policji Edward Kelly wczoraj oznajmił, że z aresztowaniem Karola Wetzela, lat 35, z p. nr. 617 W. Madison ulica, szajka ta została wyeliminowana. Należał on do szajki, której specjalnością była kradzież maszynek do pisania.

* * *

Przepowiadają zniżkę ceny mleka do 9c za kwartę.

W Chicago cena mleka spadnie do 9c za kwartę. Tak przepowiadają przedstawiciele Pure Milk Association, po zebraniu odbytem w Great Northern hotelu, gdzie omawiano sprawę stoczenia korzystnej walki z handlarzami mleka do stowarzyszenia nie należącymi, którzy mleko już dzisiaj o wiele taniej sprzedają. Niezależni handlarze dzisiaj sprzedają mleko po 7c za kwartę.

* * *

Instalacja Klubu Święcany odłożona na czas nieograniczony.

Z powodu śmierci sekretarza generalnego, ś. p. J. Zająca, instalacja zarządu Klubu Święcany została odłożona na czas nieograniczony. Instalacja ta odbyć się miała jutro, 6go stycznia, w sali p. Latki.

* * *

Miał tylko miedziaka w kieszeni gdy popełnił samobójstwo.

Nieznany mężczyzna z centem w kieszeni rzucił się wczoraj pod koła szybko nadjeżdżającego automobilu przy narożniku Archer i Ashland avenues i zginął śmiercią natychmiastową. Franciszek Mikrut, lat 26, z p. nr. 1847 Cullerton ulica, szofer powiedział porucznikowi policji Williamowi Huzarowi ze stacji New City, że nieznajomy sam rzucił się pod koła maszyny, co też poświadczyli świadkowie wypadku. Zwłoki przewieziono do zakładu pogrzebowego Kinga, p. nr. 3171 Archer avenue. W posiadaniu zabitego nie znaleziono niczego poczemby można go rozpoznać, lub dowiedzieć się skąd pochodził. Liczył on lat około 30, był 5 stóp i 6 cali wysoki, a ważył około 135 funtów.

* * *

Dzisiaj Jacobs ma odpowiedzieć na pytania mu zadane.

Przesłuchy w sprawie 15 procentowej zniżki podatków z roku 1931 nałożonych na małe domy mieszkalne, o co stara się Chicago Real Estate Board w imieniu 438,000 właścicieli domów, odłożone zostały przez sędziego powiatowego Jareckiego do dzisiaj, kiedy to asesor powiatowy Jacobs ma odpowiedzieć na liczne pytania podane mu na piśmie przez Radę wyżej wspomnianą.

$1,000 OD Z. N. P.

Prezesowi Uniwersytetu Northwestern wczoraj przekaz bankowy na $1,000 w imieniu Związku Narodowego Polskiego wręczył prezes zarządu centralnego, p. Jan Romaszkiewicz dodając, że stanowi to subsydjum na ufundowanie katedry na tym uniwersytecie dla wykładów języka polskiego, historji i tradycyj polskich oraz literatury polskiej. Dokonano tego po przemówieniu wygłoszonem przez Cenzora, Franciszka X. Świetlika.

Dodano także, że celem Związku Narodowego Polskiego jest podobną sumę składać każdego roku na ten sam cel.

Wręczenia przekazu na katedrę polską dokonano wczoraj w porze obiadowej, w budynku Montgomery Ward na McKinlock Campus, gdy przed prezesem tej wyższej uczelni Walterem Dill Scottem stanął p. Jan Romaszkiewicz w otoczeniu Cenzora i innych urzędników Związku Narodowego Polskiego.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 i 85 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $70.25; bondy 7-proc. $90.75; bondy 6-proc. $59.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—A theory
2—Melts
8—An oath
11—Irascibility
12—Plunder
13—Pertaining to birth
15—A light thrust
17—Spanish definite article (pl.)
18—To place in position
20—Beverage made from fruit
22—A broom made of twigs
24—One
25—Festive
26—Coal receptacle
27—Father
28—One of an Asiatic race
31—Hesitate
33—Conducted, as a business
34—Loose talk
36—And not
38—Ancient Greek poet
41—A football team
43—Birds
45—A fish
46—Tapering piece used in splitting wood
47—Child's toy

DOWN

1—To freeze
2—A syllable admonishing silence
3—A simple being or ultimate unit
4—Bog
5—European mountain range
6—Periods
7—Salt
8—Immoral practices
9—Over and in contact
10—Tiny
14—A spigot
15—A gold coin of Arabia
16—Initiated
18—Battle of Franco-Prussian war
19—Inebriate
20—An eccentric piece in machinery
21—Beam
22—Obeisance
23—Besmirch
29—A kind of beer
30—To thrust violently
32—To spew
34—Departed
35—Ice mountain
37—A barrel
38—To chop
39—A deer
40—A serpent
42—Syllable applied to a note of a scale
44—Not

Answer to previous puzzle

COUPE AGILE
RO PALACES LB
ALI PASTE AGE
MINDEN OSIRIS
ACCORD RELENT
V E
SEVERE FLUTES
ERASED RAMOSE
TON FIRED ESE
AS RECEDES AM
EVERT ANNOY

Z TOWN OF LAKE

Jutro rano z kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa, odbędzie się pogrzeb ś. p. Filipa Klamkowskiego, który zmarł po długiej chorobie, w podeszłym wieku. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone będą na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Zmarły pozostawił żonę i cztery córki.

*

Wczoraj na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego pochowano zwłoki ś. p. Stefana Tamborskiego, w podeszłym wieku, który pozostawił cztery córki i trzech synów. Ceremonje liturgiczne odprawione zostały w kościele śś. Cyryla i Metodego.

*

Tow. Polek św. Anny, grupa 481 Z. P. R. K., odbędzie swe następne posiedzenie w niedzielę, dnia 7-go stycznia, w sali parafjalnej św. Józefa, przy 48 i South Paulina ul., o zwykłym czasie. Prezeską jest, Helena Tadda, a sekretarką Władysława Łacna.

W niedzielę, dni 14go stycznia, w sali parafjalnej św. Jana Bożego, o godzinie 2giej po południu, odbędzie się wspólna instalacja towarzystw należących do Osady 19 Zjednoczenia P. R. K. Przewodniczyć będzie Nikodem Kamiński.

*

Odbył się wczoraj rano z kościoła św. Jana Bożego pogrzeb ś. p. Katarzyny Gajewskiej, zmarłej w średnim wieku, zam. pnr. 4829 South Elizabeth ul. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Nieboszczka osierociła czworo dzieci.

Na posiedzeniu Tow. Kanonierów II. Pułku, gr. 673 Z. P. R. K. wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą: Józef Buksa, prezes; Andrzej Górz, wiceprezes; Jan Buksa, sekr. prot.; Kazimierz Knawa, sekr. fin.; Tomasz Knawa, kasjer; J. Szmanda, A. Łojas, rada gospodarcza; F. Łazarz, sekr. W. M.; R. Kowalski, marszałek; M. Lenart, odźwierny; F. Czarny i A. Dziopa, kontrolerzy; Jan Buksa, T. Kanaw i J. Czarny, delegaci do Osady 57ej Z. P. R. K. Kapelanem tego towarzystwa jest ks. Franciszek Karabasz. Lekarzem egzaminującym dr. F. Szymczak a przewodniczącym wyborów był Wojciech Łazarz. Roczne posiedzenie tego towarzystwa odbędzie się w niedzielę, dnia 14go stycznia, w sali zwykłej na którem odbędzie się także gwiazdka dla dzieci z wydziału małoletnich.

*

Posiedzenie Tow. Serca Pana Jezusa, gr. 308 Z. P. R. K. w parafji św. Jana Bożego, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali zwykłej i o zwykłej godzinie.

*

Staraniem Posterunku Sherman, nr. 27 Legjonu Polskiego Armji Amerykańskiej i Legjonu Pań, nr. 2, odbędzie się wieczorek instalacyjny z zabawą w sobotę, dnia 20go stycznia, w sali ob. Draniczarka, p. nr. 4843 So. Racine ave.

Posiedzenie Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 156 Z. P. R. K., odbędzie się w niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali parafjalnej św. Józefa, przy 48mej i South Paulina ul. o zwykłym czasie. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

Wspólna instalacja towarzystw należących do Osady 57 Zjednoczenia P. R. K. w parafji Najśw. Serca Pana Jezusa, odbędzie się w niedzielę, dnia 21go stycznia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 3:30 po południu.

*

Zabawa karnawałowa Polsko-Amerykańskiego Klubu Demokratycznego 16tej wardy, odbędzie się w sobtę, dnia 13go stycznia, w sali Boulevard Hall pnr. 1602 West Garfield blvd.

*

Na ostatniem posiedzeniu Tow. im. Władysława Reymonta, nr. 2, wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą: Andrzej Surowiec, prezes; W. Nowak, wiceprezes; A. Zawacka, wiceprezeska; F. Frączak, sekr. fin.; M. Świetliczka, sekr. prot.; K. Olejniczak, kasjer; Anna Horzęba i pani Zepka, rada gospodarcza; J. Frączak, marszałek pierwszy; A. Kwiecień, marszałek drugi; W. Dybaś ,chorąży; J. Mieszkowski, podchorąży; A. Cieślik, W. Rydzewski, W. Martyka, opiekunowie kasy; A. Surowiec, A. Cieślik, W. Nowak, K. Olejniczak, F. Frączak i J. Grzelak, delegaci do Gminy. Przewodniczącym wyborów był Antoni Lento, a sędziami wyborczymi byli S. Bąk i pani K. Dybaś.

*

Posiedzenie Tow. Huzarów P. K. Zygmunta Igo, gr. 191 Z. P. R. K., odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 7 stycznia, w sali Kościuszko, przy 48mej i South Wood ul. o zwykłej godzinie. Przyjdą na tem posiedzeniu pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

Z MŁODZIANKOWA.

Na ostatniem posiedzeniu Tow. Królowej Korony Polskiej gr. 473 Z. P. R. K. wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą: ks. proboszcz Jan Zwierzchowski, kapelan; Szczepan Konieczny, prezes; Franciszek Pieczątka, wiceprezes; Ignacy Bodzioch, sekr. prot.; St. Wiśniewski, sekr. fin.; Adam Kuta, kasjer; Adam Zaraza, opiekun kasy; Jan Babiarz, opiekun chorych; Ignacy Nytka i Antoni Zaraza, marszałkowie; Wojciech Światowiec, chorąży. Delegatami do Osady Zjednoczenia nr. 14ty: Ignacy Kocół, Wojciech Światowiec i Ignacy Bodzioch. — Przewodniczącym wyborów był S. Schlieben. — Wczoraj odbyła się instalacja, na której nowy zarząd złożył przysięgę.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Z Marjanowa.

Dzisiaj dnia 5go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, Macierz Polska Oddział 8-my św. Florjana, będzie miało swoje roczne posiedzenie. Wszyscy członkowie powinni być obecni ponieważ jest wiele ważnych spraw do załatwienia. — Bernard Klinger, sekretarz.

*

Z Klubu Pinczewian.

Posiedzenie Klubu Pinczewian, odbędzie się w niedzielę, 7-go stycznia, o godzinie 2giej po południu, w sali ob. Oleszka, pnr. 1446 West Huron ulica. Wszystkich rodaków powaitu Pinczewskiego, zaprasza się na członków. — J. Buczak, prezes; H. Kuternacha, sekr.

*

Na zabawie Klubu Pinczewian, (Noworocznej), mieliśmy wielką niespodziankę, którą nam sprawiła dziatwa Harcerska, z gminy 139 Z. N. P., odtańczeniem Krakowiaka w 7 par, pod kierownictwem pani Apolonji Kmak. — J. Wieczorek, koresp.

*

Zarząd Klubu Augustowsko-Suwalskiego, zawiadamia wszystkich członków że posiedzenie instalacyjne połączone z kolacją odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 7-go stycznia, o godzinie 2giej po południu. — Wszystkich członkowie z rodziną proszeni są o przybycie.

*

Instalacja Tow. Sztandar Polek, Grupa 633 Z. N. P.

Roczne posiedzenie Tow. Sztandar Polek, gr. 633 Z. N. P., połączone z instalacją odbędzie się w czwartek, 1go stycznia, b. r. u ob. Idzikowskiego, 1009 Milwaukee ave., o godzinie 7:30 wiecz. Wszystkie członkinie są proszone o przyjście, gdyż Komitet przysposobił piękny program.

*

Dziś posiedzenie.

Dziś, dnia 5go stycznia, o 7:30 wieczorem, w sali Park View, p. nr. 1045 N. Mozart ul. odbędzie się posiedzenie przedstawicieli zrzeszeń polskich w 23cim dystrykcie. Na tem posiedzenie będą omawiane ważne sprawy. — F. J. Kruppa, prezs; T. J. Penkala, sekr.

DZIŚ DWA KONTESTY WEBEROWCÓW.

Pierwsze kontesty w lidze Katolickiej koszykarzy rozegrają dzisiaj piątki lekkiej i ciężkiej wagi z Weber High, którzy stają o godz. 7:30 wieczorem do gier w Gordon Gym, przy Haddon ave., blisko Milwaukee ave., z piątkami St. Mel High.

Na kontesty zapowiedziane na dzisiaj wieczór wybiera sie spora gromadka sportowców sympatyków szkoły polskiej Weber High.